

Andrzej Gliwa

*Państwowa Wyższa Szkoła Wschodnioeuropejska w Przemyślu,
Narodowy Instytut Dziedzictwa, Oddział Terenowy w Rzeszowie
<https://orcid.org/0000-0001-9958-0786>*

MIESZKAŃCY WSI HYŻNE WOBEC ZAGROŻENIA TATARSKIEGO W XVII STULECIU NA TLE MIĘDZYPOKOLENIOWEJ PAMIĘCI KOMUNIKATYWNEJ I PAMIĘCI KULTUROWEJ¹

Największe katastrofy dziejowe związane z klęskami elementarnymi i działaniami wojennymi, które powodowały znaczne zniszczenia i straty materialne dezorganizując ustalony porządek ludzkiej egzystencji, pozostawiały zazwyczaj trwałe ślady w pamięci zbiorowej społeczeństw. Do tej klasy wydarzeń historycznych należały rajdy dalekiego zasięgu przeprowadzane przez oddziały wojsk tatarskich, które w XVII w. permanentnie pustoszyły rozległe obszary ziem południowo-wschodnich państwa polsko-litewskiego. Wspomniane zagrożenie, w odróżnieniu od działań wojennych prowadzonych na terytoriach Rzeczypospolitej przez takie państwa jak Rosja, Szwecja, Siedmiogród, czy nawet Imperium Osmańskie miało wymiar egzystencjalny, co było konsekwencją wykorzystywania przez ordy tatarskie strategii działań asymetrycznych². To niemal stałe niebezpieczeństwo ataków konnicy tatarskiej wisiało niczym miecz Damoklesa nad ludnością obszarów wiejskich południowo-wschodnich ziem koronnych i z tego względu wywierało przemożne piętno nie tylko na kształcie pamięci zbiorowej lokalnych społeczności, lecz także wpływało na ich tożsamość³. Działo się tak, gdy społeczności te były poddawane gwałtownym wydarzeniom, takim jak ataki

¹ Pierwotną wersję artykułu stanowił referat wygłoszony 28 VI 2019 r. w Zakładzie Studiów Nowożytnych Instytutu Historii PAN w Warszawie. Autor składa serdeczne podziękowania Panu prof. dr. hab. Tomaszowi Wiśliczowi, który aktywnie i w inspirujący sposób uczestniczył w dyskusji nad tezami referatu, i z którym dzieli swoje zainteresowania badawcze skupione m.in. na tworzeniu się i transmisji pamięci kolektywnej w społecznościach wiejskich dawnej Rzeczypospolitej.

² Zob. A. Gliwa, *Działania asymetryczne w wojskowości tatarskiej we wczesnej epoce nowożytnej*, „Prace Historyczne UJ”, nr 143, z. 4, 2016, s. 703–735.

³ Tenże, *Doświadczenie inwazji tatarskich w narracjach ludowych i pamięci zbiorowej jako niematerialne dziedzictwo kulturowe Polski południowo-wschodniej*, „Ochrona Zabytków”, nr 1/2014, s. 53–73.

zagonów tatarskich, które powodowały katastrofalną zazwyczaj deprivację ekonomiczną szerokich warstw ludności, a w wymiarze osobistym oznaczały dezintegrację rodzinnego mikrouniwersum poprzez utratę bliskich i trwałe zerwanie więzów rodzinnych, co razem stwarzało egzystencjalne zagrożenie dla dalszego funkcjonowania całych rodzin, a nawet populacji poszczególnych wsi.

Przykładem takiej lokalnej zbiorowości wiejskiej, w obrębie której przekazywana była z pokolenia na pokolenie traumatyczna pamięć napadów tatarskich, jest społeczność wsi Hyżne, leżącej w ziemi sanockiej województwa ruskiego (obecnie w powiecie rzeszowskim województwa podkarpackiego)⁴. W XVII w. Hyżne należało do klucza dynowskiego w skład którego wchodziło miasto Dynów i 13 innych wsi położonych na lewym brzegu Sanu⁵. Podobnie jak dla tysięcy innych wsi województwa ruskiego, okresem największego zagrożenia działaniami wojennymi, w tym przede wszystkim inkursjami tatarskimi, był w perspektywie dziejowej dla mieszkańców Hyżnego wiek XVII⁶. Znajduje to potwierdzenie nie tylko we współczesnych źródłach historycznych, lecz także w lokalnych przekazach i tradycji ludowej. Te ostatnie, ściśle związane z cudownym wizerunkiem Matki Boskiej Łaskawej, stawały się bazą wyjściową dla dyskursywnych praktyk międzypokoleniowej transmisji traumatycznego doświadczenia związanego z najazdami tatarskimi, tworząc w ten sposób istotną i trwałą część pamięci kulturowej miejscowej społeczności.

Centralnym „miejscem pamięci” dla lokalnej zbiorowości mieszkańców Hyżnego pozostaje od XVII w. wspomniany obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Malowidło pochodzące z XVI stulecia pierwotnie było w posiadaniu rodziny Wapowskich, będących właścicielami dóbr dynowskich. W 1593 r. Katarzyna Wapowska, wdowa po kasztelanie przemyskim Andrzeju Wapowskim, podarowała obraz malowany na lipowej desce nowemu kościołowi parafialnemu w Hyżnem⁷. Kościół ten został wzniesiony w 1590 r. z fundacji kasztelanowej przemyskiej jako zadośćuczynienie za wstrzymanie dziesięciny należnej kościołowi p.w. Wszystkich Świętych w Hyżnem przez jej nieżyjącego już wówczas męża Andrzeja Wapowskiego, który w 1574 r. został zabity podczas próby rozdzielenia bójki między Samuelem Zborowskim a sługą kasztelana wojnickiego Jana Tęczyńskiego na zamku królewskim na Wawelu w czasie uroczystości koronacyjnych

⁴ A. Fastnacht, *Słownik historyczno-geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu*, t. 1, Brzoźów 1991, s. 163–164; tenże, *Osadnictwo ziemi sanockiej w latach 1340–1650*, Wrocław 1962, s. 90; *Rejestr poborowy ziemi sanockiej z 1640 roku*, wyd. Z. Budzyński i K. Przyboś [seria: *Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej, Źródła dziejowe*, t. 2, cz. 1], Przemysł-Rzeszów 1998, s. 24.

⁵ Były to: Przedmieście Dynowskie, Ulanica, Harta, Lipnik, Dylągówka, Wesola, Izdebki, Hłudno, Wara, Nozdrzec, Niewistka, Szklary i Lubno. J. Horwat, *Zarys genealogii rodu Krasickich do 1717 r.*, (cz. II) „Przemyskie Zapiski Historyczne”, t. 4–5, 1986–1987, s. 84.

⁶ Zob. M. Horn, *Chronologia i zasięg najazdów tatarskich na ziemi Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1600–1647*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 8, cz. 1, 1962, s. 45–47; A. Gliwa, *Chronologia i zasięg terytorialny napadów tatarskich na ziemi przemyską i sanocką w latach 1620–1629*, „Rocznik Przemyski”, t. 33, 1997, z. 3: Historia, s. 30–34; M. Wagner, *Chronologia i zasięg najazdów tatarskich na ziemi polskie w latach 1684–1699* [w:] *W cieniu szukamy jasności chwały. Studia z dziejów panowania Jana III Sobieskiego (1684–1696)*, Siedlce 2002, s. 77–88.

⁷ W. Bogdan, *Matka Boska łaskami słynąca w Hyżnem*, Rzeszów 1929, s. 22–23.



Rycina przedstawiająca obraz Matki Boskiej Łaskawej z kościoła parafialnego w Hyżnem. Reprodukcja z książki ks. Piotra Antoniego Nawrotowskiego, *Pamiętka czułości pasterskiej* [...], Lwów 1751.

Henryka Walezego⁸. Wspomniany obraz Bogurodzicy, reprezentujący typ zbliżony do Hodegetrii pochodzenia włosko-bizantyńskiego, określony został w literaturze jako małopolski⁹. Najważniejszymi cechami tego typu wizerunków Matki Boskiej jest podtrzymywanie Dzieciątka Jezusa w lewej ręce, w prawej zaś trzymanie berła. Postać Maryi, mająca u stóp półksiężyc, jest ubrana w powłóczysty pofałdowany płaszcz, a głowa nieznacznie pochyla się w stronę Dzieciątka, które w lewej ręce dzierży zamknięty Ewangeliarz¹⁰.

⁸ P. Kałwa, *Działalność kościelna Katarzyny Wapowskiej w ziemi sanockiej*, Lwów 1931, s. 4.

⁹ J. Gadomski, *Imagines Beatae Mariae Virginis Gratosae. Małopolski typ Hodegetrii z XV wieku*, „Folia Historiae Artium”, t. 22, 1986, s. 30–31.

¹⁰ A. Witkowska, J. Nastalska-Wiśnicka, *Ku ozdobie i obronie Rzeczypospolitej. Maryjne miejsca święte w drukach staropolskich*, Lublin 2013, s. 121–122.

Począwszy od ostatniej ćwierci XX stulecia, w ramach szerszych przewartościowań w światowej humanistyce, a szczególnie w naukach społecznych nastąpił bujny rozkwit badań nad traumą historyczną i kulturową, a także bezprecedensowy rozkwit studiów pamięci (*memory studies*), które w większości przypadków koncentrowały się dotąd na okresie XIX, a szczególnie XX w.¹¹ Pierwotnie geneza tej gałęzi badań związana była z traumatycznymi doświadczeniami uczestników obydwu wojen światowych, zarówno żołnierzy, jak i ludności cywilnej, by w 2. połowie XX w. objąć toczące się współcześnie konflikty zbrojne stanowiące najczęściej lokalne areny rywalizacji dwóch supermocarstw — USA i ZSRR. Z tego powodu znaczna część dotychczasowych studiów nad pamięcią i zjawiskiem traumy dotyczyła konfliktów zbrojnych toczących się w XX stuleciu, wśród których szczególne znaczenie miała wojna w Wietnamie (1965–1973)¹². Niniejszy artykuł odnosi się natomiast do nadal słabo rozpoznanych w historiografii trajektorii kształtowania się pamięci zbiorowej ludności chłopskiej w reakcji na traumatyczne doświadczenie grabieżczych wypraw tatarskich, które miały miejsce w epoce wczesnej nowożytności i obejmowały rozległe obszary Europy Środkowo-Wschodniej, w tym południowo-wschodnie ziemie Rzeczypospolitej. Intencją autora niniejszego tekstu jest przesunięcie uwagi z „miejsc pamięci” na rozpoznanie i rekonstrukcję przekształceń i dynamiki procesów mnemoniczych prowadzących do powstania i utrwalenia pamięci kulturowej o określonej wymowie¹³.

Moja uwaga skierowana zostanie również na wzajemne sprzężenia i oddziaływanie procesów mnemoniczych i przyjmowanych przez chłopów strategii obronnych podczas inkursji Tatarów. Jest to spowodowane zaobserwowaną podwójną zależnością polegającą na tym, że na procesy powstawania i przekształcania pamięci kolektywnej napadów wojowników ze stepów Kipczaku funkcjonującej wśród lokalnych wspólnot ziem ruskich Rzeczypospolitej w XVII stuleciu wpływały strategie wobec zagrożenia tatarskiego, a owa traumatyczna pamięć wypraw tatarskich pełniła ważną rolę w procesach poznawczych miejscowych społeczności wywierając znaczący wpływ na ich percepcję niebezpieczeństwa, a poprzez to na wybór konkretnych rozwiązań defensywnych podczas kolejnych ataków ordyńców. Pozornie zagadnienia te nie mają zbyt wiele wspólnego ze sobą, lecz bliższa analiza tego problemu wskazuje, że są one silnie powiązane, wywierając znaczący wpływ na dynamikę procesów odnoszących się do

¹¹ Zob. J. Pollmann, E. Kuijpers, *Introduction. On the Early Modernity of Modern Memory* [in:] *Memory before Modernity. Practices of Memory in Early Modern Europe*, eds. E. Kuijpers, J. Pollmann, J. Müller and J. van der Steen, Leiden-Boston 2013, p. 5.

¹² A. Young, *The Harmony of Illusions. Inventing Post-Traumatic Stress Disorder*, New Jersey 1995, p. 5. Zob. T. Łysak, *Trauma — od genealogii pojęcia do studiów nad traumą* [w:] *Antologia studiów nad traumą*, red. T. Łysak, Kraków 2015, s. 5. Termin jednostki chorobowej znanej pod akronimem PTSD (*Post-Traumatic Stress Disorder*) pojawił się w obiegu naukowym w 1980 r. dzięki grupie badaczy z Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego i prowadzonym przez nich badaniom nad weteranami wojny w Wietnamie (*Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders. (Third Edition), DSM-III*, Washington, D.C. 1980, s. 231–232).

¹³ Zob. A. Rigney, *The Dynamics of Remembrance: Texts between Monumentality and Morphing* [w:] *Cultural Memory Studies: An International and Interdisciplinary Handbook*, ed. by A. Erll and A. Nünning, Berlin-New York 2008, s. 346; A. Erll, *Kultura pamięci. Wprowadzenie*, Warszawa 2018, s. 112.

kształtowania pamięci zbiorowej najazdów tatarskich, jak i przekazywanych za jej pośrednictwem praktycznych umiejętności umożliwiających przetrwanie. Te ostatnie były silnie zakorzenione w wiedzy lokalnej przekazywanej międzypokoleniowo w społecznościach wiejskich, co obejmowało doskonałą znajomość miejscowej przestrzeni terenowej uzupełnianą o sieć powiązań sąsiedzkich. Mimo, że problematyka ta nie była dotąd poruszana w literaturze przedmiotu, to wydaje się jednak, że ma ona istotne znaczenie w genezie procesów mnemonicznych zachodzących w społecznościach wiejskich narażonych na ataki wojowników tatarskich. Ta pamięć kolektywna społeczności wiejskich pełniła przez stulecia rolę depozytu traumatycznej przeszłości do którego trafiały często wydarzenia, które ze względu na swój lokalny i partykularny charakter rzadko miały szansę znaleźć się na kartach klasycznych źródeł historycznych. Tymczasem — jak się okazuje — w tym rzadko wykorzystywanym zasobie lokalnych przekazów związanych z praktykami mnemonicznymi historyk może natrafić na unikatowe świadectwa dotyczące zarówno jednostkowych losów zwykłych ludzi, jak i całych społeczności wiejskich uwikłanych zrzędzeniem losu w znaczące wydarzenia historyczne. Co ciekawe, z punktu widzenia historyka, w tego rodzaju źródłach można znaleźć niekiedy zaskakująco precyzyjne opisy działań ord tatarskich w wymiarze taktycznym, których na próżno szukać w klasycznych źródłach pochodzących z epoki wczesnej nowożytności¹⁴.

Jako studium przypadku wybrano społeczność chłopów ze wsi Hyżne, której losy i reakcje obronne w granicznej sytuacji wykreowanej przez ataki ordyńców zostały zarejestrowane nie tylko w źródłach pisanych pochodzących z XVII i XVIII w., lecz także w lokalnym dyskursie pamięci przekazywanej międzypokoleniowo wśród miejscowych rodzin. Stwarza to rzadką możliwość przeprowadzenia analiz porównawczych materiałów pokazujących, co właściwie się stało, i jak to zostało zapamiętane przez lokalną wspólnotę chłopską. Moją intencją jest zatem przedstawienie procesu tworzenia się chłopskiej pamięci zbiorowej *in statu nascendi*, co w opinii niektórych badaczy aktywnych na polu *memory studies* należy do najtrudniejszych zadań badawczych¹⁵. W przypadku Hyżnego pamięć ta z upływem czasu znajdowała się pod coraz większym wpływem dyskursu miejscowego sanktuarium maryjnego i pragmatyki działań miejscowych proboszczów, jako lokalnych „operatorów” o dużych talentach dyskursywnych, starających się propagować kult Matki Boskiej Łaskawej, utwierdzając wśród wiernych cudotwórczą moc jej wizerunku już od pierwszej połowy XVIII stulecia. W procesie tworzenia się pamięci kulturowej wśród lokalnych społeczności wiejskich, miejscowi plebani odgrywali kluczową rolę jako wyspecjalizowani nosiciele i propagatorzy pamięci dramatycznych wydarzeń z przeszłości, których amerykański socjolog Jeffrey C. Alexander zdefiniował jako „zbiorowych agentów

¹⁴ Jednym z przykładów może być szczegółowy opis logistyki przemywania jednostek tatarskich eskortujących porwanych do niewoli brańców przez San w czerwcu 1624 r. P. A. Nawrotowski, *Pamiętka czułości pasterskiej to jest wizyta wiekopomnym czasom głośna laśnie Wielmożnego y Nayprzewielebniejszego JMci Xiędza Wacława Hieronima z Bogusławic Sierakowskiego Biskupa Przemyskiego honor Boski promowująca*, Lwów 1751, k. D₃v.

¹⁵ Zob. J. Gubała, *Metodologiczna refleksja nad badaniami pamięci zbiorowej. Próba wstępnego ujęcia problemu na przykładzie rozważań Jeffreya Olicka, Wulfa Kansteinera oraz Alona Confino*, „Acta Universitatis Lodzensis”, Folia Sociologica, 42, 2012, s. 77.

procesu traumy” (*collective agents of trauma process*). Sam „proces traumy” opisany został przez niego jako doświadczanie określające bolesną krzywdę odczuwaną przez zbiorowość, przy czym nie musiała ona być rezultatem bezpośredniego oddziaływania jakichś stresorów¹⁶.

Pod względem koncepcyjno-teoretycznym artykuł będzie dotyczył ogólnie pola badań określanego mianem „pamięci zbiorowej” (*collective memory*), które w naukach humanistycznych związane jest ściśle ze zjawiskiem traumy kulturowej (*cultural trauma*) jako następstwa katastrofalnych wydarzeń i jest próbą zdefiniowania jej roli społecznej, jak również mechanizmów powstawania, transformacji i transmisji w lokalnej społeczności wiejskiej. W niniejszych rozważaniach odnoszących się do tworzenia się pamięci zbiorowej w perspektywie mikrohistorycznej będę się opierał na wynikach badań niemieckiego egiptologa i kulturoznawcy Jana Assmanna, który zastanawiając się nad strukturą i treścią zbiorowych wspomnień stwierdził, że mają one strukturę binarną. Według niego dzielą się one na pamięć komunikatywną (*das kommunikative Gedächtnis*) i pamięć kulturową (*das kulturelle Gedächtnis*)¹⁷. W ostatnich dekadach refleksja na temat funkcjonowania i współzależności tych dwóch odmiennych rodzajów pamięci zbiorowej, obok wcześniejszych fundamentalnych studiów o społecznych ramach pamięci (*cadres de mémoire*) Maurice Halbwachsa¹⁸ i koncepcji „miejsc pamięci” (*lieux de mémoire*) Pierre Nory¹⁹, stały się wyjściową podstawą teoretyczno-koncepcyjną dla współczesnych badań dotyczących problemu pamięci kolektywnej²⁰. Generalnie w zbliżony sposób cały układ odniesień między tymi dwoma biegunowo różnymi rodzajami pamięci widzieli amerykańscy psychologowie społeczni David Manier i William Hirst, którzy wypracowali autorską taksonomię wspomnień kolektywnych. Wyróżnili zbiorową pamięć epizodyczną odpowiadającą zasadniczo assmannowskiej pamięci komunikatywnej oraz odnoszącą się do minionych wydarzeń historycznych zbiorową pamięć semantyczną, z której wyodrębnili dodatkowo żywą pamięć semantyczną i odległą pamięć semantyczną²¹.

Pojęcia pamięci komunikatywnej i pamięci kulturowej wydają się najbardziej przydatne w analizie przekształceń pamięci zbiorowej dotyczącej najazdów tatarskich w epoce wczesnej nowożytności na ziemiach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej. Jedną z głównych tego przyczyn jest fakt, że analityczna koncepcja J. Assmanna odnosi się do pamięci o dawnej przeszłości, która

¹⁶ J. C. Alexander, *Toward a Theory of Cultural Trauma* [w:] *Cultural Trauma and Collective Identity*, ed. by J. C. Alexander, R. Eyerman, B. Giesen, N. J. Smelser, P. Sztompka, Berkeley, California 2004, p. 16.

¹⁷ J. Assmann, *Kultura pamięci*, przeł. A. Kryczyńska-Pham [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009, s. 82.

¹⁸ M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*, przeł. M. Król, Warszawa 2008, s. 149–216.

¹⁹ P. Nora, *Mémoire collective* [w:] *La nouvelle histoire*, ed. J. Le Goff, R. Chartier, J. Revel, Paris 1978, p. 398–401.

²⁰ Zob. J. Assmann, *Collective memory and cultural identity*, „New German Critique”, 65, p. 125–133; J. K. Olick, *Collective memory: The two cultures*, „Sociological Theory”, vol. 3, no. 7, 1999, p. 333–348.

²¹ D. Manier, W. Hirst, *A Cognitive Taxonomy of Collective Memories* [in:] *Cultural Memory Studies: Cultural Memory Studies: An International and Interdisciplinary Handbook*, p. 253–262. Zob. A. Erll, *Kultura pamięci*, s. 153–154.

wychodząc od społecznych ram procesu mnemonicznego wypracowanego przez wspomnianego M. Halbwachsa kładzie nacisk na konstruktywistyczne i społeczno-kulturowe uwarunkowania jej tworzenia i dalszej transmisji. Jak się wydaje, taksonomia wprowadzona przez Assmanna wystarczająco dobrze wpisuje się w rzeczywistość powstawania i kształtowania się pamięci kolektywnej zjawiska najazdów tatarskich na ziemiach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej w epoce nowożytnej, by móc ją wykorzystać w tym opracowaniu. Pisząc „wystarczająco dobrze”, mam na myśli to, że wyraźne rozdzielenie przez Assmanna tych dwóch rodzajów pamięci zbiorowej jest być może jednak zbyt ostrym i kategoriowym zabiegiem interpretacyjnym, gdyż — jak będę chciał pokazać w dalszej części tekstu — pozostają one w znacznie bliższym dystansie od siebie niż wydawało się to niemieckiemu badaczowi. Wynika to z prostego faktu, że pamięć kulturowa zaczyna kiełkować już na etapie przekazu ustnego w rodzinach i grupach sąsiedzkich, co powoduje jej silne zakotwiczenie i zapośredniczenie w indywidualnym doświadczeniu jednostek²². Taki układ odniesień między kolektywnymi i indywidualistycznymi czynnikami wpływającymi na tworzenie się pamięci zbiorowej zaproponował Jeffrey K. Olick²³. Koincydencja ta, w odniesieniu do społeczności chłopskiej Hyżnego, polegałaby zatem na reifikacji indywidualnego doświadczenia i jego nakładania się na ustrukturyzowane wokół religii chrześcijańskiej procesy kształtowania się pamięci zbiorowej²⁴.

Przechodząc do kluczowych pojęć odnoszących się do pamięci zbiorowej w ujęciu Assmanna, pamięć komunikatywna obejmuje wspomnienia dotyczące przeszłości charakteryzującej się niestabilnością, chaosem i dezorganizacją obejmujących wydarzenia niewykraczające poza horyzont temporalny życia trzech-czterech pokoleń egzystujących jednocześnie, które są przekazywane poprzez codzienną nieformalną komunikację interpersonalną w formie opowieści rodzinnych czy sąsiedzkich²⁵. Tak zdefiniowana krótkotrwała i zanikająca z czasem lecz żywa pamięć uobecniająca się w codziennej komunikacji znajduje się na przeciwnym biegunie pamięci kulturowej, którą niemiecki badacz określił jako odnoszącą się do ponadindywidualnej zobiektywizowanej i sformalizowanej pamięci danej społeczności na temat swojej przeszłości, która transmitowana jest poprzez narracje w postaci tekstów pisanych i ikonografii. Należy tu dodać, że ten rodzaj pamięci wykracza poza życie jednostek, które doświadczyły tych traumatycznych wydarzeń i zazwyczaj kształtuje się w czasie około 80–100 lat po ich wystąpieniu²⁶. Pamięć kulturowa jest przekazywana w procesie jej uzewnętrznienia za pośrednictwem różnego rodzaju tekstów, artefaktów²⁷

²² Zob. *The Politics of War Memory and Commemoration*, ed. by T. G. Ashplant, G. Dawson and M. Roper, London-New York 2000, p. 18.

²³ J. K. Olick, *The Politics of Regret. On Collective Memory and Historical Responsibility*, New York 2007, p. 5–10.

²⁴ Zob. J. Winter, *Remembering War. The Great War between the Memory and History in the Twentieth Century*, New Haven-London 2006, p. 9.

²⁵ R. Tomicki, *Tradycja i jej znaczenie w kulturze chłopskiej*, „Etnografia Polska”, t. 17, 1973, z. 2, s. 42–43.

²⁶ J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przeł. A. Kryczyńska-Pham, red. R. Traba, Warszawa 2019, s. 66, 71.

²⁷ Jednym z nich był przecięty w 1624 r. przez Tatarów antyfonarz, o którym wspomniał ks. P.A. Nawrotowski, *Pamiętka czułości pasterskiej*, k. K₃.

i rytuałów, które Jan Assmann nazwał „figurami pamięci”, a Pierre Nora „miejscami pamięci” (*lieux de mémoire*), w których grupy społeczne przechowują swoją tożsamość²⁸.

Niniejsze opracowanie, jakkolwiek nominalnie odnosi się do procesów powstawania pamięci zbiorowej, to *implicite* może być uważane za publikację reprezentującą jeden z nurtów studiów nad doświadczeniem traumatycznym, którego konsekwencją jest trauma kulturowa w kształcie, jaki nadał jej Jeffrey C. Alexander. Porzucając tradycję psychoanalitycznego i naturalistycznego pojmowania traumy w wymiarze indywidualnym, skierował się on w stronę socjologicznego konstruktywizmu, analizując ją w kontekście społecznym. Socjolog ten definiował traumę kulturową jako formę pamięci przekazywanej kolejnym pokoleniom i funkcjonującej w znacznej części grupy społecznej, która została wcześniej poddana przerażającemu wydarzeniu, zagrażającemu jej egzystencji, gwałcącemu fundamentalne normy ładu społecznego i moralnego, pozostawiając niezatarte piętno na jej świadomości, pamięci zbiorowej i tożsamości²⁹. W tym ujęciu trauma kulturowa to zjawisko zapośredniczone społecznie przejawiające się w tworzeniu kulturowych, symboliczno-interakcyjnych reprezentacji pamięci odnoszących się do katastrofalnych wydarzeń historycznych obejmujących graniczne doświadczenie przemocy i cierpienia ludzkiego, dotyczące społeczności reprezentujących kolejne pokolenia jako wtórne ofiary. W tym kontekście nie dziwi fakt, że w większości współczesnych prac poświęconych pamięci kolektywnej trauma zajmuje istotne miejsce, a w studiach nad traumą jako kategoria kluczowa występuje właśnie pamięć zbiorowa. Efektem tej koincydencji jest wzajemne przenikanie się studiów dotyczących pamięci kolektywnej i wydarzeń traumatycznych³⁰. Moją intencją jako historyka jest pójście o krok dalej w kierunku zaproponowanym dwie dekady temu przez Susannah Radstone, która wysunęła postulat bliższego zespolenia klasycznych badań historycznych ze studiami pamięci³¹. Chodziłoby tu zatem o zbliżenie do siebie dwóch odmiennych i na pozór zupełnie nieprzystających do siebie światów: historii jako wyspecjalizowanej dyscypliny naukowej badającej teoretycznie zobiektywizowaną warstwę wydarzeniową dziejów, wobec skrajnie subiektywnej pamięci zbiorowej, będącej przedmiotem studiów nad procesami mnemonicznymi skupionymi na odkrywaniu mechanizmów społecznej kreacji znaczeń cierpienia i straty ze wspólnym dla obojga mianownikiem w postaci doświadczenia wydarzenia traumatycznego.

²⁸ D. Manier, W. Hirst, *A Cognitive Taxonomy*, p. 259.

²⁹ J. Alexander, *Trauma: A social theory*, Routledge, Cambridge 2012, s. 17. Por. P. Sztompka, *Cultural Trauma. The other face of social change*, „European Journal of Social Theory”, vol. 3 (4), 2000, p. 455; R. Eyerman, *The Past in the Present. Culture and the Transmission of Memory*, „Acta Sociologica”, vol. 47 (2), 2004, p. 160–161.

³⁰ Zob. A. Traverso, M. Broderick, *Interrogating trauma: Towards a critical trauma studies* [in:] *Interrogating trauma. Collective Suffering in Global Arts and Media*, ed. by A. Traverso and M. Broderick, Routledge, New York 2011, p. 5; R. Eaglestone, *Knowledge, 'Afterwardness' and Trauma* [in:] *The Future of Trauma Theory. Contemporary Literary and Cultural Criticism*, red. G. Buelens, S. Durrant, R. Eaglestone, Routledge, London 2014, p. 12. Por. T. Łysak, *Trauma*, s. 7.

³¹ S. Radstone, *Memory and Methodology*, London-Oxford-New York-New Delhi-Sydney 2000, p. 89.

Epoka XVII stulecia w dziejach Rzeczypospolitej była okresem wypełnionym przez klasyczne konflikty militarne i liczne działania zbrojne toczące się poniżej progu wojny, wśród których na czoło wybijały się inkursje ord tatarskich, stanowiła dla kilku pokoleń mieszkańców Hyżnego traumatyczne doświadczenie historyczne. Chociaż miejscowa społeczność była w XVII w. celem tylko dwóch ataków ordyńców, mających miejsce w 1624 i 1672 r., to jednak ich dramatyczny przebieg i niezwykle niszczący w wymiarze gospodarczym charakter spowodował, że stały się one kluczowymi elementami lokalnej pamięci kolektywnej³². Implementacja tych dwóch najazdów tatarskich do kanonu pamięci zbiorowej lokalnych społeczności wiejskich zamieszkujących zachodnią część województwa ruskiego nie była na tym obszarze zjawiskiem wyjątkowym, lecz przybrała znacznie szerszy wymiar terytorialny. Proces ten objął bowiem tereny zachodniej i środkowej części powiatu przemyskiego ziemi przemyskiej i niemal całej ziemi sanockiej w ich historycznych granicach, to jest w przybliżeniu większość obecnego terytorium województwa podkarpackiego, za wyjątkiem jego najbardziej na zachód wysuniętych części położonych między korytami rzek Wisłoka i Wisłoki, dokąd oddziały tatarskie, poza kilkoma wyjątkami, nie docierały³³.

Ten ciekawy lecz nieporuszany dotąd w polskiej literaturze historycznej fenomen dotyczy postrzegania czasu społecznego w odniesieniu do doświadczenia historycznego ludności zachodnich ziem Rusi Czerwonej w XVII stuleciu. Polegał on na traktowaniu przez dotknięte grabieżczymi wyprawami społeczności największych najazdów tatarskich jako punktów referencyjnych na osi czasu. Zjawisko to Emil Durkheim, jeden z pionierów badań nad społecznym wymiarem funkcjonowania pamięci, nazwał wspólnotowo odczytowanymi i kulturowo uwarunkowanymi formami organizacji i strukturyzacji upływającego czasu³⁴. Znajduje to odbicie w charakterystycznej frazie popularnej od ostatniej ćwierci XVII w. wśród społeczności wiejskich zachodniej części województwa ruskiego. Odnosiła się ona do trzech największych inwazji nieprzyjacielskich, które objęły ten obszar w XVII stuleciu i – jak wykazały to ostatnio badania dotyczące zniszczeń wojennych w ziemi przemyskiej – miały faktycznie katastrofalne rozmiary³⁵. Powiedzenie to zawierało odniesienie do „pierwszych, drugich i trzecich Tatarów”, przy czym ci „pierwsi” odnosili się do ordyńców z Budżaku, którzy przeprowadzili operację rabunkową na ziemiach czerwonoruskich w czerwcu 1624 r., „drudzy” do Tatarów z ordy krymskiej i budżackiej, którzy przy współpracy kontyngentów wojsk kozackich prowadzili tutaj działania militarne jesienią 1648 r., a „trzecich” identyfikować należy z ordyńcami uczestniczącymi w jednej z największych w dziejach i najbardziej niszczącej inwazji tatarskiej zorganizowanej w październiku 1672 r. podczas wojny Rzeczypospolitej z Imperium Osmańskim i jego satelitami³⁶.

³² A. Gliwa, *Doświadczenie inwazji tatarskich w narracjach ludowych i pamięci zbiorowej*, s. 56.

³³ M. Horn, *Chronologia i zasięg najazdów tatarskich w latach 1600–1647*, s. 46;

³⁴ E. Durkheim, *Elementarne formy życia religijnego*, Warszawa 1990, s. 9.

³⁵ A. Gliwa, *Kraina upartych niepogód. Zniszczenia wojenne na obszarze ziemi przemyskiej w XVII wieku*, Przemysł 2013, s. 283–318, 397–464, 557–597.

³⁶ Archiwum Muzeum Etnograficznego w Rzeszowie (dalej: AMER), Teki Franciszka Koutuli, t. 1528, Księga sądowa Brzózki Stadnickiej, 1623–1796, s. 71; Archiwum Narodowe

Zastanawiając się, dlaczego akurat te trzy najazdy tak mocno wryły się w pamięć zbiorową ludności chłopskiej tej części ziem czerwonoruskich, a inne, jak choćby najazd tatarski z 1623 r., najazd szwedzki z 1656, czy inwazja siedmiogrodzko-kozacka z 1657 r., nie zostały do niej włączone, można postawić wniosek, że zdecydował tu ogromnie pustoszący charakter działań militarnych prowadzonych wówczas przez ordyńców, którzy dodatkowo postrzegani byli tradycyjnie jako obcy nie tylko pod względem religijnym, lecz także w aspekcie kulturowym, jako przedstawiciele cywilizacji związanej z nomadyzmem³⁷. Być może swoje znaczenie w recepcji najazdów z 1624, 1648 i 1672 r. miał fakt, że odbyły się one po dłuższych, trwających ponad 20 lat okresach braku zagrożenia ze strony wojsk tatarskich i z tego względu mogły być odbierane przez współczesnych za wydarzenia relatywnie bardziej szokujące i katastrofalne. Warto też pamiętać w tym kontekście, że Hyżne leżało w XVII stuleciu w strefie wyznaczającej najdalszy zasięg czambułów tatarskich operujących w zachodniej części województwa ruskiego. Niezależnie od tego, dość powszechne używanie wspomnianej frazy przez mieszkańców zachodniej części województwa ruskiego świadczy, że społeczności te dostrzegały istotny wymiar tych wydarzeń jako znaczących i niepodważalnych, a zarazem czytelnych dla wszystkich punktów orientacyjnych w przestrzeni czasu.

Dzieje hyżnieńskiej parafii i kościoła p.w. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny jako sanktuarium maryjnego stały się przedmiotem zainteresowania badaczy już w ostatniej ćwierci XIX stulecia. W 1882 r. wydana została w Krakowie publikacja Eustachego Antoniego Iwanowskiego, w której przypominał i polecał lekturę zapomnianego dzieła ks. Piotra Antoniego Nawrotowskiego, posiłkując się licznymi jego fragmentami dotyczącymi burzliwych losów Hyżnego w XVII w.³⁸ Kilka lat później, w 1891 r. zasłużony historyk pochodzenia ormiańskiego, dominikanin Sadok Barącz, opublikował książkę poświęconą cudownym wizerunkom rodzicielki Chrystusa, w której zawarł opis otoczonego kultem obrazu Matki Bożej Łaskawej z Hyżnego, choć — co warto zaznaczyć — bez jakichkolwiek odniesień do najazdu tatarskiego z 1624 r.³⁹ Jako pierwszy w bardziej szczegółowy sposób dzieje sanktuarium maryjnego w Hyżnem przedstawił kilkanaście lat później ks. Alojzy Fridrich opisując najważniejsze wątki miejscowej tradycji związanej z napadem ordyńców z Budżaku w czerwcu 1624 r. i cudowną interwencją Matki Boskiej w obronie drewnianej świątyni p.w. Wszystkich Świętych oraz miejscowych chłopów⁴⁰. Pod koniec lat 20. XX w. opublikowano monografię poświęconą cudownemu wizerunkowi Matki Boskiej Łaskawej z Hyżnego, której autor, ks. Wojciech Bogdan, jako pierwszy

w Krakowie (dalej: ANK), *Variae civitates et villae* — zbiór szczątków zespolów, sygn. 319, Księga gromadzka wsi Łukawiec 1691–1807, k. 12. Zob. F. Kotula, *Chłopi bronili się sami. Reportaż historyczny*, Rzeszów 1982, s. 52.

³⁷ A. M. Khazanov, *Nomads of the Eurasian Steppes in Historical Retrospective* [in:] N. N. Krajin, D. M. Bondarenko, T. J. Barfield, *Nomadic Pathways in Social Evolution (Civilizational Dimensions)*, ed. by I. V. Sledzewski, t. 5, Lac-Beauport 2015, p. 25–49.

³⁸ E. A. Iwanowski, *Pamiętki polskie z różnych czasów*, t. 2, Kraków 1882, s. 14–20.

³⁹ S. Barącz, *Cudowne obrazy Matki Najświętszej w Polsce*, Lwów 1891, s. 88–90.

⁴⁰ A. Fridrich, *Historje cudownych obrazów Najświętszej Maryi Panny w Polsce*, t. 2, Kraków 1904, s. 365–367.

szerzej opisał dzieje miejscowej parafii i rozwój kultu w miejscowym sanktuarium⁴¹. Zaznaczyć jednak trzeba, że nie ustrzegł się przy tym wielu oczywistych błędów, które odnoszą się do chronologii faktów opisywanych w dziele ks. Nawrotowskiego związanych z dwoma najazdami tatarskimi na Hyżne⁴². Warto też wspomnieć o książce Aleksandra Brücknera poświęconej dziejom kultury polskiej⁴³. Omawiając literaturę dewocyjną z okresu panowania Sasów ten znakomity badacz literatury polskiej wspominał o autorze „Pamiętki czułości pasterskiej”, podkreślając, że przy opisie najazdów tatarskich korzystał z miejscowych przekazów i tradycji ludowej⁴⁴. Wymienione publikacje, które ukazywały się na rynku wydawniczym począwszy od początków lat 80. XIX w. aż do okresu międzywojennego, nie miały szansy dotrzeć do szerszych kręgów mieszkańców Hyżnego i wpłynąć na ich wiedzę dotyczącą dziejów miejscowego kościoła parafialnego z tego względu, że były to wydawnictwa o niewielkim nakładzie, których zapewne na próżno szukać było w chatach miejscowych chłopów. Jak się wydaje, ostateczne ugruntowanie wśród hyżnieńskich włościan przekazu o dziejach łaskami słynącego obrazu Bożej Rodzicielki zawdzięczać należy inicjatywie ks. Ignacego Łacheckiego. Ten zasłużony proboszcz miejscowej parafii w 1910 r. opublikował w formie oleodruku reprodukcję wizerunku Matki Boskiej Łaskawej wraz z opisem jego historii⁴⁵. Publikacja wydana w znacznym nakładzie trafiła do rodzin wiernych z miejscowej parafii i do dziś można ją znaleźć w domach mieszkańców Hyżnego.

Po II wojnie światowej na fali zmian w polskiej humanistyce okresu pierwszych dekad PRL, funkcjonującej już w całkowicie zmienionych warunkach ustrojowo-ideologicznych, coraz większe zainteresowanie badaczy zaczęły zwracać historyczne elementy kultury materialnej związane z życiem chłopów jako warstwy i klasy społecznej, z jednej strony upośledzonej przez szlachtę, a z drugiej zaś jako grupy podejmującej walkę z obcymi kulturowo i religijnie agresorami⁴⁶. Początkowo uwagę badaczy zwrócili co prawda nie sami chłopci, lecz zabytkowy zespół kościoła parafialnego w Hyżnem z pozostałościami obwarowań ziemnych otaczających świątynię⁴⁷. W ten właśnie sposób przedmiotem badań dla rzeszowskiego muzealnika-regionalisty Franciszka Kotuli stał się stojący na

⁴¹ W. Bogdan, *Matka Boska łaskami słynąca w Hyżnem*, Rzeszów 1929.

⁴² Jako jeden z przykładów można wymienić mylne umiejscowienie w czasie walk Pleśniaka i Smachały z Tatarami, które według ks. Wojciecha Bogdana miały się odbyć podczas najazdu w 1624 r. Tamże, s. 13–14.

⁴³ A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. 3: *Czasy nowsze do r. 1831*, Kraków 1931, s. 114–120.

⁴⁴ Tamże, s. 119.

⁴⁵ I. Łachecki, *O kościele i obrazie Najśw. Maryi Panny łaskami słynącej w Hyżnem*, Opawa 1920 (b. pag.).

⁴⁶ Warto na marginesie wspomnieć o wynikach tak zwanej kwerendy wiejskiej, czyli ogólno-polskiej akcji inwentaryzowania materiałów archiwalnych z ksiąg grodzkich dotyczących dziejów wsi, przeprowadzonej w latach 1951–1956. Umożliwiła ona historykom szerszy i szybszy dostęp do rozproszonych materiałów rękopiśmiennych. Projekt ten nie objął jednak z oczywistych względów ksiąg grodzkich z terenu województwa ruskiego, które znajdowały się w archiwach ZSRR.

⁴⁷ Zespół złożony z kościoła parafialnego, dzwonnicy, kaplicy pielgrzyma i pozostałości fortyfikacji został doceniony również w środowisku konserwatorów zabytków poprzez jego wpis do rejestru zabytków pod numerem A-177 na mocy decyzji Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z 29 XI 2006 r.

wzgórzu inkastelowany kościół p.w. Narodzenia NMP, wraz z otaczającymi go relikdami fortyfikacji ziemnych. W wyniku tych badań, realizowanych nie tylko w oparciu o źródła rękopiśmienne i drukowane, lecz także przy wykorzystaniu obserwacji terenowych i pomiarów prowadzonych przez Kotulę *in situ*, powstał najpierw artykuł dotyczący wiejskich punktów refugialnych w Hyżnem i Kosinie⁴⁸, a kilka lat później obszerna rozprawa poświęcona chłopskiemu budownictwu obronnemu na terenie ziem przemyskiej i sanockiej w XVII w. znajdujących się w obecnych granicach Polski, stanowiąca twórcze rozwinięcie pierwszego z wymienionych opracowań⁴⁹. Rezultatem obydwu tych prac, obok cennych ustaleń szczegółowych odnośnie do fortalicji obsadzonej przez miejscowych włościan funkcjonującej w oparciu o drewnianą świątynię, było wprowadzenie do literatury poświęconej XVII-wiecznej *architectura militaris* definiującego ją nowego terminu — „warownie chłopskie”⁵⁰. Rekapitulację badań Kotuli na przełomie lat 50. i 60. XX w. stanowiła, napisana w formie reportażu historycznego, książka pod symptomatycznym tytułem „Chłopi bronili się sami”⁵¹. Jeden z jej fragmentów poświęcony został warowni chłopskiej w Hyżnem⁵². W 1964 r. ks. Stanisław Ergietowski opublikował krótki szkic dotyczący dziejów miejscowego sanktuarium maryjnego⁵³. Po 1989 r., tematyka dotycząca dziejów hyżneńskiego sanktuarium pojawiała się w literaturze naukowej kilkakrotnie w różnych odniesieniach. Najpierw na rynek wydawniczy trafiły dwie publikacje o charakterze encyklopedycznym zawierające podstawowe informacje o dziejach parafii hyżneńskiej i miejscowego sanktuarium, będące rekapitulacją ówczesnego stanu wiedzy historycznej⁵⁴. W ostatnich latach ogłoszono drukiem wyniki najnowszych badań dotyczących szeroko rozumianej tematyki „miejsc świętych”, wśród których warto odnotować monografię poświęconą maryjnym *loca sacra* w Rzeczypospolitej XVI–XVIII w.⁵⁵ oraz artykuł przedstawiający dzieje sanktuariów na Pogórze Dynowskim⁵⁶. Dokonując przeglądu literatury przedmiotu w kontekście stanu badań warto odnotować monografię Tomasza Dywana poświęconą tworzeniu się kultury prowincjonalnej w sanktuariach maryjnych na południowo-wschodnich ziemiach koronnych, w której jednak z niewiadomych względów pominięto zarówno Hyżne jako ośrodek kultu Matki Bożej, jak i znaczącą w tym kontekście postać ks. Piotra Antoniego Nawrotowskiego jako

⁴⁸ F. Kotula, *Chłopskie warownie z XVII w. w Hyżnem i Kosinie*, „Ochrona Zabytków”, nr 12/2 (45), 1959, s. 101–112.

⁴⁹ Tenże, *Warownie chłopskie XVII w. w ziemi przemyskiej i sanockiej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 8, cz. 1, 1962, s. 73–149.

⁵⁰ Zob. Z. Pilarczyk, *Fortyfikacje na ziemiach koronnych Rzeczypospolitej w XVII wieku*, Poznań 1997, s. 100.

⁵¹ F. Kotula, *Chłopi bronili się sami*, s. 63–156.

⁵² Tamże, 96–101.

⁵³ S. Ergietowski, *Sanktuarium maryjne w Hyżnem*, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, t. 50, 1964, z. 2, s. 45–48.

⁵⁴ M. Wrzeszcz, *Hyżne* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 6, red. J. Walkusz, Lublin 1993, kol. 1375; A. Jackowski, *Miejsca święte Rzeczypospolitej. Leksykon*, Kraków 1999, s. 94–95.

⁵⁵ A. Witkowska, J. Nastalska-Wiśnicka, *Ku ozdobie i obronie Rzeczypospolitej*, s. 274–277.

⁵⁶ F. Mróz, Ł. Mróz, *Sanktuaria i ośrodki pielgrzymkowe na Pogórze Dynowskim — geneza i funkcjonowanie* [w:] *Ochrona środowiska w aspekcie zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego Pogórza Dynowskiego*, red. J. Krupa i T. Soliński, Dynów 2012, s. 125–149.

autora „Pamiętki czułości pasterskiej”⁵⁷. Na koniec wspomnieć trzeba o dwóch publikacjach, w których poruszono zagadnienie tworzenia się pamięci zbiorowej o grabieżczych wypraw tatarskich. Pierwsza z nich, o charakterze interdyscyplinarnym, dotyczyła doświadczenia przemocy najazdów tatarskich wśród ludności Polski południowo-wschodniej jako składnika niematerialnego dziedzictwa kulturowego⁵⁸, a druga odnosiła się do problematyki powstawania kultu maryjnego i „miejsc świętych” na Rusi Czerwonej po kolejnych inkursjach tatarskich z XVI–XVII w.⁵⁹

Większość wymienionych publikacji zawiera podstawowe informacje na temat inkursji tatarskiej na Hyżne z 1624 r. i związanego z nią wątku cudownej interwencji Matki Boskiej w obronie atakowanego przez ordyńców kościoła p.w. Narodzenia NMP. Pierwotnym źródłem dla autorów opisujących dramatyczne wydarzenia podczas czerwcowego napadu koczowników na Hyżne był tradycyjny przekaz transmitowany z pokolenia na pokolenie w obrębie lokalnej społeczności, który po ponad 120 latach od ataku ordyńców Kantemira murzy został utrwalony, w nieco zmienionej redakcji, jako część druga wierszowanej kroniki pióra miejscowego plebana ks. Piotra Antoniego Nawrotowskiego (ok. 1685–1746), ogłoszonej drukiem we Lwowie w 1751 r.⁶⁰ Autor był w latach 1718–1746 proboszczem parafii Narodzenia NMP w Hyżnem. Przed jej objęciem pełnił krótko posługę duszpasterską w Pruchniku. W latach 20. XVIII w. z jego inicjatywy podjęto budowę nowego, istniejącego do dzisiaj murowanego kościoła parafialnego, który wzniesiono w latach 1727–1739 ze środków miejscowej szlachty (w tym rodziny Działotów), ale też z oszczędności plebana⁶¹. Zasługą ks. Nawrotowskiego było też wzniesienie w 1729 r. drewnianego kościółka p.w. Wszystkich Świętych, w miejscu dawnego, spalonego przez ordyńców w 1624 r. Proboszcz zmarł w Hyżnem 22 III 1746 r. i został pochowany w podziemiach nowego kościoła parafialnego⁶². Rok po jego śmierci biskup przemyski Wacław Hieronim Sierakowski, na podstawie opinii specjalnej komisji, uznał obraz Matki Boskiej z kościoła parafialnego w Hyżnem za „łaskami słynący” (*imago gratiosa*)⁶³. Niespełna dwieście lat później, 8 IX 1932 r., obraz Matki Boskiej Hyżneńskiej w obecności tłumów wiernych został koronowany na prawie papieskim przez biskupa przemyskiego Anatola Nowaka⁶⁴.

Jak można się dowiedzieć z kroniki ks. Nawrotowskiego, jednym z jego przodków był nieznan z imienia chłop z Hyżnego zwany Nawrotem, który został

⁵⁷ T. Dywan, *Kształtowanie kultury prowincjonalnej w katolickich sanktuariach maryjnych na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej*, Łódź 2014.

⁵⁸ A. Gliwa, *Doświadczenie inwazji tatarskich*, s. 56–57.

⁵⁹ Tenże, *Powstawanie lokalnych kultów maryjnych i świętych patronów na Rusi Czerwonej po najazdach tatarskich jako dyskurs religijny w Rzeczypospolitej epoki nowożytnej*, „Tematy i Konteksty”, nr 4 (9), 2014, s. 380–400.

⁶⁰ P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego* [w:] *Pamiętka czułości pasterskiej*, passim.

⁶¹ W. Bogdan, *Matka Boska łaskami słynąca w Hyżnem*, s. 31.

⁶² Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu (dalej: AAP), sygn. 185, k. 25v. Błędą datę śmierci (22 III 1756 r.) ks. P. A. Nawrotowskiego podał ks. Mieczysław Kociubiński, *Księża diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego*, t. 1: *Do pierwszego rozbioru Polski*, cz. 1: *Biogramy*, Przemyśl 1988–1989, s. 351 (mps w AAP).

⁶³ W. Bogdan, op. cit., s. 15, 36–37; F. Mróz, Ł. Mróz, *Sanktuaria*, s. 137.

⁶⁴ F. Mróz, Ł. Mróz, op. cit., s. 146.

nobilitowany za zasługi oddane w bitwie pod Chocimiem w 1621 r., ratując w zgiełku zaciętych walk z Turkami życie dziedzicowi dóbr dynowskich Stanisławowi Wapowskiemu⁶⁵. Za ten czyn po powrocie do kraju został nobilitowany, przyjmując nazwisko Nawrotowski. Ojciec autora *Pamiętki czułości pasterskiej...* był uczestnikiem bitwy pod Wiedniem w 1683 r. i zmarł w sędziwym wieku 31 VIII 1731 r., a matką nieznaną z nazwiska Agnieszka, wywodząca się z rodziny bogatych chłopów hyżnieńskich, która jako ośmioletnia dziewczynka została porwana przez Tatarów do niewoli podczas najazdu w początkach października 1672 r.⁶⁶ Po kilku dniach została z niej uwolniona w wyniku zwycięskiej potyczki oddziału ochotników z Przemyśla pod komendą gwardiana klasztoru OO. Reformatów ks. Krystyna Szykowskiego z ordyńcami, stoczony nieopodal Kormanic nocą z 8 na 9 X 1672 r.⁶⁷ Nie był to jednak koniec traumatycznych przeżyć Agnieszki, która po uwolnieniu z rąk tatarskich nie wróciła do Hyżnego, lecz jeszcze przez ponad pół roku przebywała we Lwowie, pozostając najpierw pod opieką bliżej nieznanego Żyda, a następnie została sprzedana przez niego nieznaną z imienia szlachciance Jabłońskiej⁶⁸. Na skutek głębokiej wiary w Opatrzność Bożą i cierpliwych poszukiwań swojego ojca, który dopiero po upływie pół roku trafił na trop córki we Lwowie, a wcześniej żarliwie modlił się przed obrazem Matki Boskiej w Hyżnem w intencji szczęśliwego powrotu dziecka do domu, jego prośby zostały wysłuchane i Agnieszka powróciła do rodzinnego domu na wiosnę 1673 r.⁶⁹

Literackie *opus magnum* ks. Nawrotowskiego zatytułowane „Pamiętka czułości pasterskiej to iest wizyta wiekopomnym czasem głośna [...]” stanowi przykład niezwykle popularnych w Rzeczypospolitej 1. połowy XVIII w. wydawnictw dewocyjnych propagujących wśród wiernych lokalne ośrodki maryjne zaliczane w literaturze przedmiotu do kategorii „piśmiennictwa sanktuarijnego”⁷⁰. Cechą charakterystyczną tego rodzaju publikacji, przybierających formę pieśni opisowo-lirycznych, powstających na południowo-wschodnich ziemiach koronnych, było podkreślanie roli historycznego zagrożenia tatarskiego, bądź tureckiego często w połączeniu z przekazami na temat nadprzyrodzonych interwencji Matki Boskiej w obronie zagrożonych atakiem świątyń i miejscowych społeczności w powstaniu opisywanych sanktuariów. Fragmenty te przybierały dość często

⁶⁵ P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. D₁. Ten fragment kroniki całkowicie błędnie zinterpretował ks. Wojciech Bogdan (op. cit., s. 16), który był przekonany, że ojciec ks. Nawrotowskiego walcząc pod Chocimiem w 1674 r. [sic!] uratował życie kolatorowi kościoła parafialnego w Hyżnem Nieborowskiemu.

⁶⁶ P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. F₁, E₆.

⁶⁷ L. Hauser, *Monografia miasta Przemyśla*, Przemyśl 1991, s. 138–139. Wprawdzie niewątpliwy autorytet, jakim był ks. Nawrotowski będący synem porwanej przez Tatarów branki, podał, że jego matka została wyswobodzona z niewoli tatarskiej podczas bitwy pod Komarnem, lecz kontekst tego stwierdzenia nie pozostawia żadnych wątpliwości, że chodzić tutaj musi o starcie wolontariuszy przemyskich z ordyńcami, które miało miejsce między wsiami Kormanice, Podstolice i Pnikut (zob. A. Sroka, *Franciszkański kościół Św. Antoniego w Przemyśle*, Jarosław-Przemyśl 1992, s. 57).

⁶⁸ W. Bogdan, *Matka Boska łaskami słynąca w Hyżnem*, s. 31.

⁶⁹ Zmarła w Hyżnem 1 I 1745 r. w wieku 81 lat. P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. F₁.

⁷⁰ Zob. J. Nastalska-Wiśnicka, *Staropolskie piśmiennictwo sanktuarijne jako źródło do badań nad kultem maryjnym na ziemiach Rzeczypospolitej*, „Textus et Studia”, nr 4, 2015, s. 52; T. Dywan, *Kształtowanie kultury prowincjonalnej*, s. 239–258.

postać legend etiologicznych (ajtiologicznych) opowiadających i objaśniających wiernym tło historyczne i okoliczności powstania „miejsc świętych”. Nie inaczej było w przypadku Hyżnego, gdzie przekazy o najazdach Tatarów stanowiły integralną część wciąż żywej pamięci komunikatywnej miejscowych chłopów. Tego rodzaju zmitologizowane narracje znajdowały wśród nich idealny grunt mentalno-emocjonalny z uwagi na wciąż żywe doświadczenie najazdów tatarskich, które było podtrzymywane w lokalnych społecznościach przez ostatnich żyjących świadków inkursji tatarskiej na Hyżne z 1672 r.

Część druga utworu ks. Nawrotowskiego, nosząca tytuł „Brząk trądu nieczystego próżniaka między pszczołkami czystymi robotnikami w ulu Adamie pszczolnika Bożego o nogi Najjaśniejszego majestatu królowej nieba i ziemię *in clarissima miraculis imagine* na górze kościoła hyżneńskiego, wierszem polskim przez S.P. X. Piotra Antoniego Nawrotowskiego plebana hyżeńskiego wybrząkniony [...]”, zawierająca zwięzły opis dziejów wsi Hyżne i miejscowej parafii łączy w udany sposób historię słynącego cudami obrazu Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus z genezą lokalnego kultu maryjnego, który tworzył się w ścisłym związku z historycznym doświadczeniem zagrożenia inkursjami tatarskimi, a przede wszystkim dwoma atakami ordyńców na wieś w czerwcu 1624 i październiku 1672 r.⁷¹ Centralnym elementem tej części kompendium jest, pełniący rolę *exemplum*, opis cudownego ocalenia drewnianego kościoła parafialnego podczas ataku Tatarów w dniu 11 VI 1624 r., przypisanego nadprzyrodzonej interwencji Matki Boskiej Hyżneńskiej⁷². Innymi wątkami związanymi ze zjawiskiem grabieżczych wypraw tatarskich tworzących tło dla wspomnianego głównego motywu narracyjnego są: opis najazdu ordy budżackiej Kantemira murzy na województwo ruskie w czerwcu 1624 r., dwie relacje o pełnych dramatyzmu pojedynkach okolicznych chłopów z jeźdźcami tatarskimi, które miały się wydarzyć podczas kolejnego napadu koczowników na Hyżne jesienią 1672 r. oraz rodzinna opowieść dotycząca losów Agnieszki, matki ks. Nawrotowskiego, która jako 8-letnia dziewczynka została wówczas uprowadzona do niewoli⁷³. Wspomniane opisy walk nieznanymi z imion Pleśniaka z Błażowej i Smachały z Brzezówki z ordyńcami oparte były, co podkreślił sam ks. Nawrotowski, na przekazie ustnym najstarszych mieszkańców Hyżnego, którzy byli świadkami ataku Tatarów na wioskę 4 X 1672 r.⁷⁴ Zgodnie z ich świadectwami, zbliżający się do środkowej części wsi Tatarzy zamierzali spalić drewniany kościół, lecz pod wrażeniem utraty dwóch wyższych rangą jeźdźców ze swojego oddziału, którzy zginęli w walce z okolicznymi chłopami, podjęli decyzję o pospiesznym odwrócie. W zgodnej opinii mieszkańców Hyżnego zostało to uznane za wydarzenie cudowne i widoczny znak opieki Bożej Rodzicielki nad lokalną społecznością wiernych, pomimo zagarnięcia do niewoli pewnej liczby ich rodaków⁷⁵. Co ciekawe, spośród wymienionych czterech głównych wątków narracyjnych zawartych w „Brząku trądu nieczystego” do 2. połowy XX w. przetrwał tylko przekaz

⁷¹ P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. A-Q₄.

⁷² Tamże, k. E-E₁.

⁷³ Tamże, k. E₆.

⁷⁴ Tamże, k. E₂.

⁷⁵ Tamże.

odnoszący się do uderzenia Tatarów z 1624 r. na dwie świątynie i zabudowania parafialne w Hyżnem. Podanie to, mające kluczowe znaczenie dla funkcjonowania i rozwoju lokalnego sanktuarium maryjnego, było przekazywane przez ponad sto lat w obrębie miejscowej społeczności, przekształcając się w pamięć kulturową, a bohaterskie i zwycięsko zakończone zmagania okolicznych chłopów z ordyńcami uległy z czasem marginalizacji i zapomnieniu. Z tych względów dzieło plebana hyżneńskiego powstałe w połowie lat 40. XVIII w., czyli 120 lat po wyprawie koczowników z 1624 r. i ponad 70 lat po ostatnim najeździe z 1672 r., może być unikatowym punktem wyjścia dla analiz procesów mnemoniczych w perspektywie mikrohistorycznej w przelomowym okresie początków wyłaniania się pamięci kulturowej dotyczącej zjawiska inkursji tatarskich. Integralną częścią tego ewolucyjnego procesu była transformacja lokalnej pamięci zbiorowej transmitowanej horyzontalnie wśród miejscowych chłopów aż do 1. połowy XVIII stulecia w postaci komunikatywnej, a następnie — po okresie pośrednim, tzw. dryfującej luki — przekazywanej już w formie zobiektywizowanej o dużym ładunku symbolicznym charakterystycznym dla zinstytucjonalizowanej pamięci kulturowej będącej w tym wypadku również przejawem traumy kulturowej⁷⁶.

Przechodząc do głównej części artykułu, którego przedmiotem mają być mieszkańcy wsi Hyżne reprezentujący kilkanaście pokoleń miejscowych chłopów żyjących od XVII do XX w. i ich sposoby radzenia sobie najpierw z egzystencjalnym zagrożeniem tatarskim o profilu asymetrycznym, a następnie z traumatycznym jego dziedzictwem, konieczne wydaje się bliższe wyjaśnienie charakteru owego niebezpieczeństwa. Realizowane w ostatnich latach przeze mnie badania na temat tatarskiej sztuki wojennej w epoce wczesnej nowożytności uprawniają do postawienia tezy, że operacje militarne prowadzone przez ordy w trybie nieregularnym miały charakter działań asymetrycznych (*asymmetric warfare*)⁷⁷. Operacje tego rodzaju charakteryzowały się skłonnością komendantów tatarskich do unikania starć zbrojnych z regularnymi oddziałami wojsk koronnych, magnackich formacji prywatnych, czy jednostek wojsk powiatowych, które dysponowały bronią palną i przygniatającą siłą ognia, przy jednoczesnym priorytetowym traktowaniu działań w przestrzeni cywilnej. Polegały one na brutalnym atakowaniu ludności cywilnej i porywaniu jej w jasyr oraz celowym, nieselektywnym niszczeniu zabudowy mieszkalnej wraz z infrastrukturą gospodarczą istniejącą na obszarach wiejskich i w mniejszych ośrodkach miejskich. W wymiarze taktycznym, który był najłatwiej uchwytny dla atakowanych chłopów, działania prowadzone przez Czyngisydów w ramach skrajnie asymetrycznej „mianiery wojny tatarskiej” przejawiały się m.in. w demonstracyjnym dokonywaniu morderstw, w celu zastraszenia oraz celowym i masowym podpalaniu drewnianej zabudowy osad wiejskich i mniejszych ośrodków miejskich jako skutecznego narzędzia oddziaływania psychologicznego na grupy ludności będące celem ataków. To ostatnie zjawisko wywoływało masowe wybuchy paniki i ucieczki ludzi z podpalanych domostw, utrudniając

⁷⁶ Tę charakterystyczną pauzę oddzielającą pamięć komunikatywną od pamięci kulturowej zdefiniował jako pierwszy holenderski etnolog Jan Vansina, *Oral Tradition as History*, London 1985, p. 23.

⁷⁷ O specyfice działań ord tatarskich w kontekście asymetryczności w dziedzinie militarnej, zob. A. Gliwa, *The Tatar military art of war in the early modern period: an example of asymmetric warfare*, „Acta Poloniae Historica”, vol. 114, 2016, s. 191–229.

im podejmowanie racjonalnych decyzji i wyboru strategii obronnych w chwilach największego zagrożenia, co wszystko razem ułatwiało Tatarom proceder pozyskiwania „żywego towaru”⁷⁸. Stając przed tak wyrafinowanym i zdeterminowanym wrogiem, jakim byli ordyńcy, ludność cywilna ziem południowo-wschodnich Rzeczypospolitej, znajdująca się podczas trwania najazdów poza większymi ośrodkami miejskimi gwarantującymi fizyczne bezpieczeństwo, chcąc przetrwać nie mogła pozostawać bierna. Stan swoistego zubożenia i pasywności atakowanych społeczności, najbardziej pożądanym z punktu widzenia dowódców tatarskich, oznaczał dla tych pierwszych najczęściej wzięcie w jasyr i trwałą rozłąkę z najbliższymi członkami rodziny, czemu towarzyszyła utrata majątku nieruchomego, który najczęściej był rabowany lub palony przez agresorów. Z tych względów ludność zamieszkująca tereny wiejskie znajdujące się w zasięgu operacyjnym formacji tatarskich rozwinęła zdumiewająco szeroki i elastyczny wachlarz strategii obronnych. Wpływały one z historycznego doświadczenia napadów tatarskich i przekazywanej międzygeneracyjnie pamięci o tym traumatycznym zjawisku⁷⁹. W zależności od rzeczywistego stopnia zagrożenia i intersubiektywnie kształtowanego poczucia bezpieczeństwa w danym momencie — na co wywierały wpływ takie czynniki, jak istnienie lokalnych punktów refugialnych w postaci warowni chłopskich, umocnień polowych w typie tzw. okopów, czy leżących niedaleko miast dysponujących sprawnymi systemami obronnymi i oferujących uchodźcom bezpieczny azyl, a także możliwości szybkiego dotarcia do większych kompleksów leśnych — wybierano opcję stwarzającą w danych okolicznościach największe szanse na przetrwanie kryzysu. Działania podejmowane przez chłopów w obliczu zbliżających się agresorów można uważać za strategię adaptacyjną, która dawała szansę na fizyczne przetrwanie całych populacji wsi w warunkach środowiska bezpieczeństwa zdefiniowanego przez konflikt asymetryczny, którego istotą była dystrybucja przemocy ze strony oddziałów nieprzyjacielskich, skierowana przeciwko ludności cywilnej.

Źródła z epoki wczesnej nowożytności, wśród których jest również „Pamiętka czułości pasterskiej”, potwierdzają że najczęściej wykorzystywaną strategią obronną przez chłopów była ucieczka w większe kompleksy leśne i miejsca trudno dostępne, takie jak bagna, wyspy, czy tereny o charakterze górskim. Zjawisko ucieczek mieszkańców wsi było głęboko osadzone w kodach społeczno-kulturowych ludności ziem południowo-wschodnich Rzeczypospolitej tworząc schematyczne, poddane behawioralnemu automatyzmowi, wzorce zachowań obronnych⁸⁰. Rzadziej spotykanym i bardziej ryzykownym rozwiązaniem było stawianie ordyńcom czynnego oporu przez grupy uzbrojonych chłopów w oparciu

⁷⁸ A. Gliwa, *How the captives were taken: The making of the Tatar slave raids in early modern period* [w:] *Studies in Global Slavery*, vol. 2: *Slavery in The Black Sea Region. Forms of unfreedom at the intersection between Islam and Christianity*, eds. by D. Pargas and F. Roşu, Leiden [art. złożony do druku].

⁷⁹ Zob. A. Gliwa, *Strategie obronne ludności cywilnej ziem południowo-wschodnich Rzeczypospolitej podczas najazdów tatarskich w XVII wieku* [w:] *Hortus bellicus. Studia z dziejów nowożytnych. Prace ofiarowane Profesorowi Mirosławowi Nagielskiemu*, red. K. Bobiatyński, P. Gawron, K. Kossarzecki, P. Kroll, D. Milewski, Warszawa 2017, s. 435.

⁸⁰ Wspomina o tym sam ks. Nawrotowski w części drugiej kroniki, opisując realia najazdu z czerwca 1624 r. „Z ofiar Boskich, z kazania ludzie uciekają, i w lasach pustelnikom pokoju nie dają”. P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. D₃.

o lokalne umocnienia obronne zdolne do odparcia ataków Tatarów. Do jeszcze bardziej sporadycznych należały przypadki podejmowania otwartej walki z ordyńcami przez działających w pojedynkę zdesperowanych i zdecydowanych na wszystko chłopów, którzy walczyli o wolność własną i swych rodzin, a często wręcz o życie. Właśnie te dwa ostatnie wymienione i różniące się od siebie skrypty zachowań obronnych, polegające na stawianiu czynnego oporu zbrojnego Tatarom, które *nota bene* przyniosły sukces chłopom walczącym z ordyńcami w 1624 i 1672 r., znalazły odbicie najpierw w lokalnych przekazach pamięci komunikatywnej, a po kilkudziesięciu latach zostały uwiecznione przez plebana hyżneńskiego — ks. Piotra Antoniego Nawrotowskiego. W konsekwencji działał proboszcza hyżneńskiego, jako nosiciela pamięci i pracy jego następców, jako propagatorów zmitologizowanej tradycji najazdów tatarskich, cudowna obrona miejscowej świątyni stała się trwałym elementem lokalnej pamięci kulturowej.

Grabieżcze inkursje tatarskie z 1624 i 1672 r. należały do największych i najbardziej niszczących wypraw przeprowadzonych w XVII stuleciu na obszarze ziem koronnych Rzeczypospolitej. Najazd tatarski na Ruś Czerwoną z czerwca 1624 r., przeprowadzony przez zwierzchnika ordy z Budżaku bejlerbeja oczakowskiego Kantemira murzę, zaliczany jest wśród badaczy do najbardziej katastrofalnych pod względem swoich następstw inkursji, jakie objęły południowo-wschodnie województwa Rzeczypospolitej w całym XVII w. Atak na wieś Hyżne przeprowadzony przez ordyńców we wtorek 11 VI 1624 r. wyrządził znaczne zniszczenia w drewnianej zabudowie mieszkalnej i infrastrukturze gospodarczej wsi, powodując dotkliwe straty demograficzne, o czym świadczy zaprzysiężone zeznanie złożone przez miejscowych chłopów⁸¹. Z juramentu złożonego 19 V 1626 r. przed sądem grodzkim sanockim przez reprezentantów miejscowej gromady Jana Maderę i Jana Liszkę wiadomo, że Tatarzy zdewastowali wówczas co najmniej 14 gospodarstw kmiecych obejmujących powierzchnię 7 łańów gruntów orných, spalili drewniany młyn, biorąc w jasyr 14 rodzin kmiecych oraz trzy rodziny komornicze, co oznaczało utratę około 96 ludzi⁸². Podana liczba porwanych przez ordyńców do niewoli ludzi stanowiła wówczas ponad połowę całej ówczesnej populacji Hyżnego⁸³. Źródła o proveniencji kościelnej pochodzące z XVII i XVIII w. pozwalają na uzupełnienie statystyki zniszczeń i strat materialnych wyrządzonych przez Tatarów o obiekty należące do miejscowej parafii. Protokoły wizytacyjne potwierdzają, że w 1624 r. ordyńcy spalili stary kościół p.w. Wszystkich Świętych, który stał w dolinie potoku Tatyna, a także budynek plebani wraz z zabudowaniami gospodarczymi⁸⁴. Spalona została również

⁸¹ A. Gliwa, *Chronologia i zasięg terytorialny napadów tatarskich*, s. 32.

⁸² Центральний державний історичний архів України у Львові (dalej: ЦДІАЛ), ф. 13, оп. 1, спр. 149, с. 681–682. Rota wspomnianej przysięgi brzmiała: „Iż we wsi Chyżnym łańów siedm i poddani na nich będący przez Tatary we wtorek po Bożym Ciele w roku tysiąc sześćset dwudziestym czwartym są spustoszone. Ci poddani w niewolą pobrani. Także i młyn tegoż czasu przez Tatary z gruntu ogniem zniesiony i pole do niego należące pusto teraz leży. A komornicy trzy także przez Tatary w niewolą wzięci” (ibidem).

⁸³ Zob. *Rejestr poborowy ziemi sanockiej z 1640 roku*, s. 24.

⁸⁴ AAP, sygn. 64, s. 250; AAP, sygn. 173, k. 69v. Zob. S. Ergietowski, *Sanktuarium maryjne w Hyżnem*, s. 45; G. Klebowicz, *Organizacja parafialna diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w XIV–XVI wieku*, Lublin 2013, s. 518.

karczma, w której — według ks. P. A. Nawrotowskiego — miało zostać złożone ciało, zmarłego wcześniej we wnętrzu kościoła, dowódcy tatarskiego⁸⁵, choć w odprzysiężeniu złożonym w grodzie przemyskim 19 V 1626 r. nie wymieniono tego obiektu jako zniszczonego⁸⁶. Prawie pół wieku później, 4 X 1672 r. ordyńcy ponownie byli obecni w Hyżnem i pomimo tego, że tym razem zrezygnowali z uderzenia na stojący na wzniesieniu ufortyfikowany kościół p.w. Narodzenia NMP, to — trzymając się swoich standardów operacyjnych — puścili z dymem znaczną część zabudowy wsi i ponownie uprowadzili do niewoli część miejscowych poddanych, którzy — podobnie jak kilkadziesiąt lat wcześniej — próbowali się ukryć w pobliskich lasach⁸⁷. Zniszczenia spowodowane przez Tatarów musiały być dotkliwe, skoro dwa lata po ich najeździe na terenie wsi odnotowano istnienie jedynie 10 chałup chłopskich⁸⁸. Tyle można dowiedzieć się ze źródeł o proweniencji skarbowo-podatkowej i kościelnej na temat zniszczeń w infrastrukturze gospodarczej i poniesionych strat demograficznych spowodowanych przez formacje tatarskie w Hyżnem podczas inkursji z 1624 i 1672 r. Charakter tego rodzaju dokumentacji skarbowo-podatkowej sprawia, że zawarte w niej dane statystyczne, choć fragmentaryczne i zapewne niepełne, pokazują jednak katastrofalną skalę dewastacji i strat demograficznych wyrządzonych przez Tatarów na terenie Hyżnego w 1624 i 1672 r. Jednocześnie jednak materiały te nie przekazują bardziej szczegółowych informacji na temat przebiegu ataków ordyńców i reakcji obronnych miejscowej ludności. Informacje dotyczące strategii obronnych, które były wykorzystywane przez atakowane społeczności wiejskie nie należą do często spotykanych w zachowanych źródłach archiwalnych i z tego względu historycy poszukujący tego rodzaju materiałów znajdują je czasami w tradycyjnych przekazach transmitowanych ustnie w obrębie społeczności lokalnych, stanowiących ich niematerialne dziedzictwo kulturowe. Dla tego typu źródeł opowiadających o ważnych i przełomowych wydarzeniach dla lokalnych społeczności charakterystyczną cechą decydującą o ich unikatowej wartości badawczej jest zbliżenie perspektywy do zwykłych ludzi i ich traumatycznego doświadczenia w zderzeniu z tatarską machiną wojenną, czego brak w zachowanych źródłach o charakterze skarbowo-podatkowym.

W pierwszych kilkudziesięciu latach, zarówno po inkursji koczowników z 1624 r., jak i ostatnim najeździe tatarskim na ziemię sanocką w 1672 r., pamięć o nich przekazywana była w obrębie lokalnej społeczności dzięki kontaktom interpersonalnym w drodze narracyjnej aktywności osób będących naocznyimi świadkami ataków tatarskich. Cechą tego rodzaju przekazów krążących i rozprzestrzeniających się w obiegu folklorystycznym, które można identyfikować z pamięcią komunikatywną (pokoleniową), był ich nieformalny, potoczny

⁸⁵ P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. E.

⁸⁶ ИДИАА, ф. 13, оп. 1, с. 149, с. 681–682. Istnienie karczmy u schyłku epoki nowożytnej zostało potwierdzone w opisie do pierwszego zdjęcia topograficznego Galicji; zob. *Galicja na józefińskiej mapie topograficznej 1779–1783*, t. 4, cz. A, red. W. Bukowski, B. Dybaś, Z. Noga, Kraków 2012, s. 176.

⁸⁷ P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. K₃v.

⁸⁸ J. Półciwiatek, *Zniszczenia ostatniego najazdu tatarskiego w 1672 r. na obszarze ziemi sanockiej (W aneksie Taryfa dymów ziemi sanockiej z 1674 roku)*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny”, t. 7–8, 1994, s. 33.

charakter i silne przywiązanie do konkretnego. W „Pamiętce czułości pasterskiej” ten rodzaj pamięci dominuje na pierwszych kilkunastu kartach drugiej części dzieła, gdzie przedstawiona została dramatyczna rzeczywistość i losy ludności czerwonoruskiej, zarówno chłopów, szlachty, Żydów, jak i duchowieństwa katolickiego podczas najazdu tatarskiego w czerwcu 1624 r.

Wielka trwoga stała się po całej Koronie, Bo już lew żółto złoty we krwi swojej tonie, Jeszcze większa przybywa, gdy już Krymskie wiatry z impetem ode Lwowa wieją w polskie Tatry. Z ofiar boskich, z kazania ludzie uciekają, i w lasach pustelnikom pokoju nie dają, a tu już poganinowi kłaniają się dwory, zamki, miasta, pałace także i klasztory. Ogień jego zuchwały w proch za ziemię skłaniał, zdanych ludzi w tureckie galery zaganiał, nieszczęśliwy był to czas od Boga podany. Okrucieństwem w wiadomość na cały świat dany. Co się zdało to wzięli, co nie to spalili, A w całości i żywcem nic nie zostawili⁸⁹.

Tak samo zdefiniować można inny fragment tej części kroniki odnoszący się do recepcji rzeczywistości przez ludność cywilną podczas trwania operacji ordy buńczackiej i spraw logistycznych związanych z transferem brańców, w tym szczególnie z przekraczaniem przez konwój tatarski rzeki San:

Ognie wszędy na około strachu, biedy wiele, Chrześcijanie gdy w rękach zostają pogańskich [...] Pod Krasiczynem przewóz dla ludzi sprawili, płot wyjęty związawszy ludzi przewozili, jak barany związanych w kupę na płot kładli, przywiązawszy łykami by z płotu nie spadli, u ogona końskiego, te płoty wiązano, wpływ się przez San puściwszy ratunku nie dano⁹⁰.

Podobnie jak inny passus tejże kroniki, dotyczący masowych ruchów migracyjnych ludności uciekającej przed nadchodzącym zagrożeniem w początkach czerwca 1624 r.

Od Podola do Wisły przeganianka była, gdy w Polskę większa zgraja Tatarów przybyła⁹¹.

Jednym z dowodów na to, że chodzi tutaj o pamięć komunikatywną, jest krótki fragment odnoszący się wprost do nosicieli przedstawionego wyżej przekazu, w którym podkreślono, że: „Pełne tego są kroniki i głosy żałosne, nie ustają do tych czas stękania nieznośne”⁹². Mamy tu zatem do czynienia z wciąż żywymi świadectwami na temat traumatycznych wydarzeń sprzed kilku pokoleń, podobnie jak w innym fragmencie, który dotyczy najazdu z 1672 r.

Po tym drugi raz byli tu Tatarzy, jak o nich ludzie powiedali starzy⁹³.

Najbardziej znaczącymi fragmentami, które w kompendium Nawrotowskiego można utożsamiać z pamięcią komunikatywną, są epizody pojedynków chłopów — Pleśniaka z Błazowej i Smachały z Brzezówki — z Tatarami. Zawarte w środkowym fragmencie drugiej części dzieła opisy zaciętych walk z ordyńcami nie są, jak się wydaje na pierwszy rzut oka, fikcyjną kreacją poetyckiej

⁸⁹ P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. D₃.

⁹⁰ Tamże, k. D₄.

⁹¹ Tamże.

⁹² Tamże, k. D₃.

⁹³ Tamże, k. K₄.

wyobraźni plebana hyżneńskiego, lecz świadectwem żywej jeszcze wówczas pamięci mających rzeczywiście miejsce pojedynków okolicznych chłopów z Tatarami podczas drugiego w XVII stuleciu ataku ordyńców na Hyżne. Świadczą o tym choćby szczegóły związane zarówno z okolicznościami i przebiegiem pojedynków, jak i wydarzeniami mającymi miejsce już po zakończeniu starć, które można zweryfikować empirycznie w oparciu o zachowane źródła. Chodzi tutaj o praktykę rabowania zabitych podczas walk, czy wziętych do niewoli ordyńców przez żądnych odwetu i zemsty chłopów⁹⁴. Istotne znaczenie może mieć tu również świadectwo samego ks. Nawrotowskiego wspominającego, że opowieści na temat dzielnych młodzieńców i ich chwalebnych czynów stały się przedmiotem spontanicznego przekazu pokoleniowego wśród miejscowej ludności Hyżnego⁹⁵.

Pierwszy z wymienionych młodych wieśniaków o nazwisku Pleśniak, uciekając przed ordyńcami z Błażowej w kierunku najbliższych położonych kompleksów leśnych, natknął się zrzędzeniem losu na jednego z jeźdźców tatarskich już na terenie Hyżnego, który zaczął go gonić. W wyniku tego spotkania miało dojść między nimi do nieustępliwej walki wręcz, która została opisana przez plebana hyżneńskiego. Relacja dotycząca tego epizodu cechuje się zaskakującą szczegółowością scen walki, które zostały przedstawione z tak dużym realizmem i fotograficzną wręcz szczegółowością, że umożliwiają dokładną rekonstrukcję poszczególnych faz tego starcia. W kulminacyjnym momencie tej zaciętej walki Pleśniak, znajdując się już na granicy swoich możliwości fizycznych, uderzył najpierw Tatara kolanem w brzuch, a następnie zaczął boleśnie kąsać go w nos. Ostatecznie pojedynek zakończył się śmiercią tatarskiego wojownika, który został uderzony przez Pleśniaka kamieniem w głowę⁹⁶. Opis tego starcia kwituje pleban hyżneński ciekawymi informacjami o rabunku tatarskiego konia przez Pleśniaka i postaci zabitego Tatara, który miał wywodzić się ze starszyny plemiennej, czego oznaką miało być jego ubranie barwy czerwonej⁹⁷.

Drugi pojedynek miał jeszcze bardziej kuriozalny przebieg. Podobnie jak pierwszy, zaskakująco wiernie trzyma się historycznych realiów zarówno topografii, jak i pozornie mało istotnych informacji, jak opis warunków pogodowych, w których odbywała się walka. Jego bohaterem był nieznan z imienia Smachała, właściciel browaru w sąsiadującej z Hyżnem Brzezówce, który po ukryciu żony i dzieci w bezpiecznym miejscu zdecydował się samotnie stawić desperacki opór grasującym w okolicy Tatarom. W tym celu przygotował kosę z ostrzem osadzonym na sztorc a dla dodania odwagi „w miarę sobie podpiwszy, wyszedł w Dolskie pole”⁹⁸. Tam właśnie Smachała natknął się na jednego z kon-

⁹⁴ Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Publiczne Potockich, sygn. 36, s. 4.

⁹⁵ P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. E₃v.

⁹⁶ Tamże, k. E₂v–E₃.

⁹⁷ Tamże, k. E₃.

⁹⁸ Dolskie Pole to nazwa zachodniej, dolnej części wsi Hyżne, która w połowie XIX w. określana była mianem Dolski Obszar (Archiwum Państwowe w Przemyślu, Archiwum Geodezyjne, sygn. 592 M, sekcja nr IV). Przy folwarku w okresie XVII–XIX w. znajdowały się dwa stawy zasilane poprzez system kanałów wodami potoku Tatyna (Österreichisches Staatsarchiv Wien, Kriegsarchiv, *Karte des Königreich Galizien und Lodomerien*, 1:28800, 1779–1783, B IX a. 390, section 117; *Galicja na józefińskiej mapie topograficznej 1779–1783*, t. 4, część B, sekcja nr 117).

nych Tatarów. Zanim jeździec tatarski zaczął strzelać ze swojego bachmata do niego z łuku, wywiązała się między nimi zaskakująca rozmowa. Tatar pewny całkowicie swojego zwycięstwa miał krzyknąć po rusku: „Pokiń twoja soroczku, bo tu zhyniesz Lachu”, na co Smachała zachowując zimną krew, miał odpowiedzieć tylko: „nie pokinę”⁹⁹. Decyzja o kontynuowaniu walki w swoim odzieniu miała dla losów Smachały kluczowe znaczenie. Pomimo precyzyjnych trafień w korpus Smachały, tatarskie strzały nie wyrządzały mu żadnych obrażeń, gdyż ich groty nie dochodziły do jego ciała¹⁰⁰. Nie było to bynajmniej skutkiem działania sił nadprzyrodzonych, lecz prostą konsekwencją szczęśliwego zbiegu okoliczności, którymi były obfite tego dnia opady deszczu, które spowodowały nasiąknięcie wodą noszonej przez Smachałę jednej z dwóch guni i wytworzenia się na jego ciele naturalnej kamizelki ochronnej. Zdziwiony takim obrotem sprawy jeździec tatarski widząc, że zapas strzał w kołczanie ulega wyczerpaniu, postanowił zakończyć pojedynek atakiem na białą broń. W tym celu zaczął się szybko zbliżać z szabłą w rękę do nieustraszonego chłopca, będąc pewny swojego zwycięstwa. Stając teraz oko w oko z groźnym Tatarem Smachała ranił najpierw ostrzem kopy tatarskiego konia, który stanąwszy dęba zrzucił z grzbietu zaskoczony Tatar. Po jego upadku na ziemię Smachała zadał mu ostrzem kopy śmiertelny cios w głowę. Po tym gwałtownym i rozstrzygającym starciu, będący w szoku i stresie bojowym Smachała uciekł z miejsca walki i skrył się w trzcinach porastających brzegi Dolskiego Stawu¹⁰¹. Na taki właśnie stan emocjonalny walecznego mieszkańca Brzezówki wskazuje charakterystyczna fraza z tej części kroniki, która mówi, że Smachała po zabiciu Tatara „uciekł w staw, skrył się w trzcinę **nic z niego nie wzięwszy**” [podkr. moje — A.G.]¹⁰². Zgodnie z przekazem przytoczonym przez ks. Nawrotowskiego, zabity kawalerzysta tatarski — podobnie jak w przypadku przeciwnika Pleśniaka — nie należał do szeregowych wojowników tatarskich, lecz miał być reprezentantem kadry dowódczej oddziału, który pojawił się tego dnia w Hyżnem¹⁰³.

Przypadki stawiania oporu Tatarom przez samotnie walczących chłopów podczas najazdów tatarskich, mimo że w rzeczywistości niezbyt często kończyły się dla nich sukcesem, to przecież nie należały do rzadkości, o czym świadczą

⁹⁹ P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. E₃v.

¹⁰⁰ Wojownicy tatarscy używali bojowo doskonałej jakości kompozytowych łuków refleksyjnych, należących do szerokiej rodziny łuków rozpowszechnionych wśród koczowników Azji Centralnej, na Bliskim Wschodzie i w Europie południowo-wschodniej. J. Gutowski, *Uzbrojenie Tatarów*, Warszawa 1991, s. 35–37.

¹⁰¹ Trzcinowiska te porastają do chwili obecnej otoczenie wyschniętego już zbiornika wodnego zwanego wcześniej Dolskim Stawem, który w zachodniej części Hyżnego istniał jeszcze w latach 70. XX w. Obecnie teren po stawie porasta bujna roślinność w postaci wysokich traw i krzewów.

¹⁰² P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. E₄.

¹⁰³ Zwycięskie walki ludności ziem południowo-wschodnich z ordyńcami, które kończyły się śmiercią dowódców tatarskich, co powodowało odwrót lub ucieczkę agresorów, stanowią często występujący motyw w lokalnych podaniach i legendach dotyczących najazdów tatarskich; zob. M. Żdan, *Kilka słów o śladach Tatarszczyzny na terytorium województwa lwowskiego*, „Rocznik Tatarski”, t. 2, 1935, s. 398–399; AMER, Archiwum Materiałów Tere-nowych, t. 350, Czudec z Nowogrodu, s. 27; t. 59, Podanie w Nowosiłcach, s. 28; W. Gwoździcki, *Dzieje miasteczka i parafii Czudec*, Przemyśl 1992, s. 32–33; T. Borowiec, S. Borowiec, *Z przeszłości Budziwoja*, Tyczyn 1994, s. 13; F. Kotula, *Warownie chłopskie XVII w.*, s. 96; B. Baranowski, *Chłop polski w walce z Tatarami*, Warszawa 1952, s. 44–45.

przekazy źródłowe z 1. połowy XVII w.¹⁰⁴ Warto w tym kontekście wspomnieć o innym mniej znanym podaniu pochodzącym z Hyżnego, które zostało pozyskane przez Franciszka Kotulę od ks. Ignacego Łacheckiego w latach 50. XX w. Według tego przekazu, wojownik tatarski po wdarciu się do chałupy jednego z miejscowych chłopów, chciał zrabować z beczki resztki kiszonej kapusty. Gdy Tatar zaglądnął do jej wnętrza odważny gospodarz wepchnął go do niej, zabijając napastnika¹⁰⁵. Budzący największe wątpliwości przypadek pokonania przez Smachałę uzbrojonego w łuk refleksyjny i walczącego konno Tatara w świetle szczegółów podanych w relacji Nawrotowskiego wydaje się prawdopodobny mimo, że z punktu widzenia rodzaju i potencjałów uzbrojenia, umiejętności oraz doświadczenia bojowego winiarz (czy też browarnik) z Brzeźówki nie powinien mieć żadnych szans na przeżycie. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że 4 X 1672 r. na obszarze całego województwa ruskiego miały miejsce obfite opady deszczu, które okazały się zbawienne dla kosyniera z Brzeźówki, rezultat tego starcia może być już całkiem prawdopodobny¹⁰⁶. Dodatkowo o wiarygodności przekazu Nawrotowskiego, będącego śladem lokalnej pamięci komunikatywnej związanej z epizodami walk miejscowych chłopów z ordyńcami, świadczą również inne szczegóły w nim ujęte. Chodzi przede wszystkim o rabunek Tatara zabitego przez Pleśniaka. Zachowania tego rodzaju, które można uznać za przejaw chłopskiego pragmatyzmu, były dość powszechną praktyką stosowaną przez pałających chęcią zemsty wobec ordyńców włościan zamieszkujących na południowo-wschodnich ziemiach koronnych¹⁰⁷.

Narracje opowiadające o zwycięskich walkach młodych wieśniaków z Błażowej i Brzeźówki z Tatarami dowodzą, że pamięć komunikatywna o napadach tatarskich potrafiła być zaskakująco szczegółowa. Rejestrowała niekiedy przebieg zdarzeń niczym taśma filmowa, klatka po klatce. Z tego względu przekazy te stanowią niezwykle interesujący materiał, który może być wykorzystywany przez historyków zajmujących się historią wojskowości i analizą strategii obronnych społeczności wiejskich. Śmiałe i nie należące do częstych wśród chłopów aktywne działania zbrojne, w rodzaju tych na które zdecydowali się Pleśniak i Smachała, można interpretować jako udaną próbę symetryzacji działań militarnych narzuconych ludności chłopskiej przez ordyńców w ramach skrajnie asymetrycznej „manier wojny tatarskiej”¹⁰⁸. Warto w tym kontekście podkreślić charakter walk, jakie stoczyli Pleśniak i Smachała, których efektem była punktowa niwelacja narzucanych przez Tatarów społecznościom wiejskim działań militarnych opartych na asymetryczności. W przypadku Pleśniaka pojedynk

¹⁰⁴ H. Malewska, *Listy staropolskie z epoki Wazów*, Kraków 1978, s. 220.

¹⁰⁵ F. Kotula, *Warownie chłopskie XVII w.*, s. 104.

¹⁰⁶ ANK, Archiwum Pinoccich, rkps 372, s. 289.

¹⁰⁷ Львівська національна наукова бібліотека України імені В. Стефаника, ф. 141, оп. 1, спр. 508/II, Pogrom tatarsky albo relacia krótka zwycięstwa nad Tatarami przez JMP Stanisława Koniecpolskiego, hetmana polnego koronnego dnia 20 Juny Roku 1624 między Haliczem a Bolszowcem za pomocą, y łaskami tego P. Voga otrzymana, s. 259; Національна бібліотека України імені В. І. Вернадського, ф. 1, спр. 6283, л. 43; Нацыянальны гістарычны архіў Беларусі у Мінску, ф. 695, оп. 1, спр. 200, Diariusz pogromu tatarskiego 1672, s. 84.

¹⁰⁸ Zob. A. Gliwa, *The Tatar military art*, p. 209–222.

z Tatarom toczył się przecież wręcz, bez użycia jakiegokolwiek broni, jeżeli nie liczyć użytego w ostatniej fazie starcia kamienia „trafunkowego”. Świadczyć to może dobrze o teźyżnie fizycznej i o zaskakująco dobrym w praktyce przygotowaniu obronnym części młodzieży chłopskiej ziem ruskich Rzeczypospolitej w XVII stuleciu i jej gotowości do angażowania się w działania obronne przeciwko Tatarom, nawet w tak skrajnie niekorzystnych okolicznościach, jak sytuacyjne starcia jeden na jeden w otwartym polu.

Tego rodzaju śmiałe i ryzykowne działania musiały wywierać duże wrażenie na poddanej traumatycznemu doświadczeniu ludności chłopskiej, która w większości wybierała inne rozwiązania w kwestii bezpieczeństwa, polegające na ucieczce z domostw i szukania schronienia w pobliskich lasach. W kontekście wydarzeń, które miały miejsce w Hyżnem podczas jesiennego ataku kozłowników w 1672 r. i zagarnięcia przez nich do niewoli dużej grupy miejscowej ludności rozpaczliwie szukającej ocalenia w okolicznych kompleksach leśnych, alternatywne strategie obronne, polegające na aktywnych działaniach obronnych skierowanych przeciwko Tatarom, które zostały uwieńczone sukcesem, zyskiwały automatycznie walor czynów nie tylko chwalebnych, lecz wręcz bohaterkich i godnych zapamiętania. Jak się wydaje, trafiały one idealnie pod względem emocjonalno-mentalnym w zapotrzebowanie społeczności chłopskich poddanych procesom wiktylizacji i z tego względu stawały się przedmiotem nieformalnego przekazu pamięci komunikatywnej o dużej sile oddziaływania społecznego, podkreślając sprawczą moc chłopów skutecznie walczących ze zniechęconymi ordyńcami.

Fragmety, które w omawianej kronice można identyfikować już w znacznym stopniu z ramami pamięci kulturowej, choć ograniczają się do zaledwie kilku partii analizowanego dzieła, są jednak niezwykle istotne dla poznania mechanizmów toczącego się procesu przekształcania lokalnej pamięci zbiorowej i jej transformacji z obszaru pamięci komunikatywnej w pamięć kulturową. Cechą charakterystyczną tych ustępów dzieła plebana hyżnieńskiego jest organiczne połączenie i udane wkomponowanie wątków pamięci komunikatywnej z „nadpisanymi” elementami konstytuującymi zręby tworzącej się pamięci kulturowej, która jest tutaj efektem przeobrażenia pamięci biograficznej ludzi będących uczestnikami traumatycznych wydarzeń z 1624 i 1672 r., którzy odchodzili z tego świata na przełomie XVII i XVIII w. lub byli ostatnimi żyjącymi świadkami ostatniego najazdu tatarskiego z 1672 r. w momencie powstawania „Pamiętki czułości pasterskiej”, to jest na początku lat 40. XVIII w. Co ciekawe, przetworzenie wydarzeń dotyczących relatywnie niedawnego horyzontu czasowego, czyli inkursji tatarskiej z 1672 r., które mogły być wciąż przywoływane z autopsji przez najstarszych mieszkańców Hyżnego i które znajdowały się w ramach pamięci komunikatywnej, miało w istocie rzeczy niewielki zakres. Zabieg ten polegał jedynie na podkreśleniu związku przyczynowo-skutkowego między zwycięskimi pojedynkami Pleśniaka i Smachały z ordyńcami, a odstąpieniem Tatarów od ataku na centralną część wsi, wraz z kościołem parafialnym i decyzją komendantów tatarskich o pospiesznym wycofaniu się z Hyżnego w kierunku wschodnim¹⁰⁹. Ten pomyślny dla mieszkańców Hyżnego rozwój sytuacji

¹⁰⁹ P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. K₄.

taktycznej podczas napadu ordyńców został ostatecznie przypisany przez ks. Nawrotowskiego nadprzyrodzonej mocy i cudotwórczej opiece Matki Boskiej:

Cud to Boski, bo we wsi w kościele nie byli, inaczej to by kościół w popiół obrócili, Gratiōsa Imago tym ich odstraszyła, aby od rąk pogańskich zhańbiona nie była [...]. Gratiōsa Imago tę sztukę zrobiła, że orda dla dwóch trupów w kościele nie była¹¹⁰.

W innym fragmencie opisującym wcześniejsze o pół wieku wydarzenia, jakie miały miejsce podczas napadu koczowników na Hyżne w 1624 r., mamy już do czynienia z pełniejszym i bardziej zdecydowanym przetworzeniem wydarzeń historycznych, co można identyfikować w dużym stopniu z procesem transformacji pamięci komunikatywnej w pamięć kulturową. Odnosiła się ona do wątku cudownego ocalenia stojącego na wzgórzu kościoła p.w. Narodzenia NMP. Ten na poły legendarny przekaz oparty był na toposach charakterystycznych dla ówczesnej mentalności religijnej, które przenikały dość często do pamięci zbiorowej społeczności ziem ruskich zagrożonych wcześniej egzystencjalnie przez grabieżcze wyprawy tatarskie¹¹¹. Wśród tych stałych schematów narracyjnych tworzących pamięć tego granicznego doświadczenia wymienić należy daremne próby zniszczenia kościołów i cerkwi przez atakujących ordyńców, co zwykle przejawiało się w dążeniu do wzniesienia ognia pod świątyniami, nagłe śmierci wodzów oddziałów tatarskich podczas tych oblężeń, a w końcu paniczne ucieczki bądź odstąpienie od obleganych obiektów przez formacje nieprzyjacielskie wskutek interwencji samego Boga, Bożej Rodzicielki, względnie świętych¹¹².

Zanim przejdę do streszczenia fabuły przekazu o ataku Tatarów na Hyżne, warto sprawdzić, co na ten temat mówią ówczesne materiały źródłowe. Z cytowanych już źródeł skarbowo-podatkowych wytworzonych w 2. połowie lat 20. XVII w. i akt o proweniencji kościelnej wiadomo, że podczas ataku 11 VI 1624 r. Tatarzy najpierw obrabowali, a następnie podpalili drewniany kościół p.w.

¹¹⁰ Tamże.

¹¹¹ T. Dywan, *Kształtowanie kultury prowincjonalnej*, s. 192, 207,

¹¹² W. Deluga, *Ukraińskie graficzne wyobrażenia cudownych ikon maryjnych z XVII i XVIII wieku* [w:] Гетьман Іван Мазепа. Постать, отночення, епоха. Збірник наукових праць, Київ 2008, s. 329–330; *Die Aufzeichnungen des Dominikaners Martin Gruneweg (1562-ca. 1618): über seine Familie in Danzig, seine Handelsreisen in Osteuropa und sein Klosterleben in Polen*, hg. A. Bues, Bd. 2, Wiesbaden 2008, S. 684; M. Witwińska, *Osiemnastowieczna polichromia w jarostawskim kościele „Na Półku” i jej twórcy* [w:] *Wizerunki maryjne archidiecezja przemyska diecezja rzeszowska*, red. Inga Sapetowa, z. 1, Rzeszów 1992, s. s. 54; A. Betlej, *Kościół p.w. Ś.Ś. Pawła i Piotra oraz dawne kolegium księży Jezuitów* [w:] *Materiały do dziejów sztuki sakralnej*, cz. 1: *Kościół i klasztory dawnego województwa ruskiego*, t. 20: *Kościół i klasztory Lwowa z okresu przedrozbiorowego (2)*, Kraków 2012, s. 100, 117–118, il. 338; tenże, *Kościół p.w. Św. Michała Archanioła (Nawiedzenia Najświętszej Panny Marii) i klasztor OO. Karmelitów Trzewickich* [w:] *Materiały do dziejów sztuki sakralnej*, cz. 1, t. 20, s. 143, il. 549. Zob. T. Wiślicz, *Nadprzyrodzone interwencje w dziejach Rzeczypospolitej: przypadki Matki Boskiej Sokalskiej i Matki Boskiej z Tynnej*, „Rocznik Antropologii Historii”, nr 1–2 (1), 2011, s. 143–155; M. Czuba, *Blizne — klejnot Pogórza. Historia i zabytki*, Blizne 1996, s. 47; A. Karczmarszewski, *Krajobraz mityczny*, „Rzeszowska Teka Konserwatorska”, t. 3–4, 2002, s. 12; A. Gliwa, *Powstawanie lokalnych kultów maryjnych i świętych patronów na Rusi Czerwonej po najazdach tatarskich jako dyskurs religijny w Rzeczypospolitej epoki nowożytnej*, „Tematy i konteksty”, nr 4 (9), 2014, s. 385–389; W. Sarna, *Opis powiatu krośnieńskiego pod względem geograficzno-historycznym*, Przemyśl 1898, s. 609.

Wszystkich Świętych stojący w dolinie potoku Tatyna¹¹³. Zachęteni tym sukcesem ordyńcy niebawem zaatakowali wzniesiony na wzgórzu drugi, liczący wówczas trzy dekady drewniany kościół p.w. Narodzenia NMP¹¹⁴. Według przekazu Nawrotowskiego Tatarzy mieli wdrzeć się już do wnętrza świątyni i próbowali ją podpalić od wewnątrz, podkładając wiązki siana pod ołtarz z wizerunkiem Matki Boskiej i zmuszając do tego złapanych chłopów. Pomimo wielu prób napastnicy nie zdołali podpalić kościoła i właśnie wtedy nastąpiła hierofania obrazu Matki Boskiej. Zgodnie ze świadectwem pozostawionym przez autora *Pamiętki czułości pasterskiej*, w kulminacyjnym momencie postać Maryi na obrazie znajdującym się w ołtarzu głównym miała się poruszyć i pogrozić berłem dowódcy tatarskiemu, poprawiając sobie jednocześnie trzymanego w lewej ręce małego Jezusa¹¹⁵. Na skutek tego — porażającego dla napastników — widoku, na miejscu miał paść martwy komendant tatarski, który miał zostać „jakby piorunem z chmur czarnych rażony”¹¹⁶. W efekcie tego cudownego zdarzenia przerażeni Tatarzy mieli uciec w panice, zabierając ze sobą martwe ciało i porzucając łupy wraz ze schwytanymi brańcami¹¹⁷. Poetycki obraz konsekwencji cudownego objawienia się Matki Boskiej dał ks. Wojciech Bogdan:

Dziki krzyk trwogi wstrząsnął Tatarami,
Jeńców puszczała, uciekali sami,
Tylko dowódcy zeszytywniały zwłoki
Wlekli, by spalić powiązane w troki.
Trupa widokiem przerażona tłuszczą
Tatarska wyje, pagórek opuszcza¹¹⁸.

Wydarzenie to, będące narracyjnym zwieńczeniem całego podania, zawiera odniesienie do paraliżującego strachu ordyńców, w wyniku którego mieli oni najpierw uciekać w panice z wnętrza kościoła, a następnie, z resztą oddziału operującego na terenie wsi, pospiesznie wycofać się z Hyżnego¹¹⁹. Tak silne podkreślenie roli strachu, jako ważnej emocji wpływającej w sposób decydujący na poczynania Tatarów, można łatwiej uzasadnić szerszym zjawiskiem jego pojmowania w społeczeństwie Europy Środkowo-Wschodniej w epoce wczesnej nowożytności. Strach był bowiem wówczas postrzegany nie tylko jako wyraz mentalnego doświadczenia w perspektywie przeszłych wydarzeń, lecz był także rozumiany prospekcyjnie, jako zemsta ze strony Boga za grzeszne postępowanie

¹¹³ P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. E. Świątynia ta była pierwszym kościołem katolickim w Hyżnem, który został wzniesiony w XV w. Z powodu usytuowania na terenie okresowo podtapianym przez wylewy Tatyny, przed 1590 r. wybudowano drugi drewniany kościół p.w. Najświętszej Maryi Panny, fundacji Katarzyny Wapowskiej, który stanął na wzniesieniu (*Schematismus universi venerabilis cleri saecularis et regularis dioecesis rit. lat. Premisliensis Anno Domini 1912*, Premisliae 1911, s. 277). Ks. Nawrotowski pisał o nim: „Kościółek pod tytułem Wszystkich Świętych bywał, pod górą, że na dole często w wodzie pływał, więc o drugim na górze kościele myślano”. P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. C₄v.

¹¹⁴ AAP, sygn. 159, s. 1506.

¹¹⁵ P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. E.

¹¹⁶ W. Bogdan, *Matka Boska łaskami słynąca w Hyżnem*, s. 77.

¹¹⁷ P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. E.

¹¹⁸ W. Bogdan, op. cit., s. 77.

¹¹⁹ P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. E.

ludzi¹²⁰. Przewyciężanie zaś strachu nie było kwestią indywidualnych zasług i cech charakteru człowieka, lecz raczej wymaganiem religijnym i wprost do religii się odwołującym.

Wracając na grunt rzeczywistych wydarzeń historycznych podczas najazdu koczowników na Hyżne w czerwcu 1624 r. można jednak stwierdzić, że w świetle źródeł o proveniencji kościelnej przebieg wydarzeń w rejonie wzgórza kościelnego wyglądał zapewne nieco inaczej. Wizytacje miejscowej parafii z XVII i XVIII w. ujawniają, że ówczesna drewniana świątynia otoczona była rozbudowanymi fortyfikacjami ziemnymi, co potwierdzają zachowane do dziś pozostałości wałów obronnych¹²¹. Nieco bardziej szczegółowe informacje dotyczące przebiegu wydarzeń podczas ataku ordyńców na kompleks zabudowań kościelno-plebańskich w Hyżnem przynosi protokół powizytacyjny miejscowej parafii z 1640 r., który zawiera kilka pomijanych wcześniej szczegółów. Wspomina on o nieudanych próbach zdobycia przez Tatarów w 1624 r. starej drewnianej świątyni i o klótni dwóch ordyńców w czasie tego oblężenia o zrabowane z plebani 100 złp, a także o nagłej ucieczce w pobliskie lasy miejscowego plebana ks. Jana Bujnowicza¹²². Samo uwolnienie brańców było natomiast skutkiem zwycięskiej bitwy stoczonej z siłami ordy budżackiej przez wojska kwarciane pod Martynowem 20 VI 1624 r.¹²³ Jak przekazują liczne materiały źródłowe dotyczące tej bitwy, oddziały koronne pod dowództwem hetmana polnego koronnego Stanisława Koniecpolskiego odbiły ordyńcom tysiące porwanych do niewoli ludzi, którzy pochodzili głównie z zachodniej części Rusi Czerwonej, czyli terenów ziem przemyskiej i sanockiej¹²⁴.

W istocie, drewniany kościół p.w. Narodzenia NMP, wzniesiony według lustrującego parafię wizytatora „in loco munitiore”, wraz ze swoim zapleczem stanowił dobrze umocnioną chłopską fortalicję wystarczająco przygotowaną do odparcia nawet zmasowanego i przeprowadzonego z zaskoczenia ataku Tatarów¹²⁵. Fortyfikacje tego założenia, wzniesionego w typie tzw. warowni chłopskiej, składały się w XVII stuleciu z wałów ziemnych, na których stał drewniany parkan oraz przylegającego do kościoła umocnionego cmentarza parafialnego chronionego przez cztery narożne drewniane wieże¹²⁶. Wyposażenie tego inkastelowanego kościoła w broń palną również musiało być wystarczające, skoro jeszcze w 1722 r. kościelny arsenał, służący już wówczas jako broń wyłącznie wiwatowa, obejmował m.in. 6 hakownic i 2 moździerze¹²⁷. Reasumując, można

¹²⁰ Zob. A. Bähr, *Remembering Fear. The Fear of Violence and the Violence of fear in the Seventeenth-Century War Memories* [in:] *Memory before Modernity*, p. 280–281.

¹²¹ F. Kotula, *Chłopi bronili się sami*, s. 101.

¹²² AAP, sygn. 792, s. 340.

¹²³ *Pogrom Tatarów R. 1624* [w:] *Starożytności historyczne polskie czyli pisma i pamiętniki do dziejów dawnej Polski, listy królów i znakomitych mężów, przypowieści, przysłowia i t.p.*, wyd. A. Grabowski, t. 1, Kraków 1840, s. 196–198.

¹²⁴ *Pamiętniki o Koniecpolskich. Przyczynek do dziejów polskich XVII wieku*, wyd. S. Przyłęcki, Lwów 1842, s. 255.

¹²⁵ AAP, sygn. 64, k. 250. Zob. F. Kotula, *Warownie chłopskie w XVII w.*, s. 102–106; Z. Piłarczyk, *Fortyfikacje na ziemiach koronnych Rzeczypospolitej w XVII wieku*, Poznań 1997, s. 100.

¹²⁶ AAP, sygn. 159, s. 1506.

¹²⁷ Tamże, s. 1506; zob. F. Kotula, *Warownie chłopskie*, s. 102.

stwierdzić, że położenie drewnianej świątyni p.w. Narodzenia NMP w miejscu o wybitnych walorach obronnych, zwiększonych przez istniejące w jej otoczeniu fortyfikacje ziemno-drewniane oraz samo wyposażenie kościoła w broń palną, tworzyło odpowiednie warunki i wystarczający potencjał obronny całego kompleksu refugialnego, by odeprzeć atak wojowników tatarskich¹²⁸.

W kontekście procesów mnemonicznych odnoszących się do dwóch inkursji tatarskich z XVII w. zachodzących w obrębie społeczności wiejskiej Hyżnego, okres kilkudziesięciu lat, począwszy od schyłku XVII w. do połowy XVIII stulecia, kiedy opublikowano dzieło ks. Piotra Antoniego Nawrotowskiego, można zdefiniować jako tzw. dryfującą lukę (*the floating gap*). Zjawisko to wykorzystane przez Jana Assmanna do opisania okresu usytuowanego między pamięcią komunikatywną a pamięcią kulturową zostało zaczerpnięte z pracy flamandzkiego etnologa i historyka Jana Vansiny¹²⁹. Chodzi tutaj o znajdujący się w ruchu interwał występujący w momencie, gdy zanikały ostatecznie przekazy naocznych świadków wydarzeń, który trwał do czasu pełnego wykształcenia się przekazu instytucjonalnego typowego dla pamięci kulturowej¹³⁰. Z tego względu ta operacyjna przerwa położona centralnie pomiędzy dwoma różnymi obszarami pamięci kolektywnej została nazwana przez Vansinę okresem środkowym (*middle period*)¹³¹. W tym charakterystycznym okresie przejścia od międzypokoleniowej pamięci przekazywanej w formie ustnej do zobiektywizowanej i przekształconej pamięci kulturowej, w pewnym stopniu oderwanej od rzeczywistego doświadczenia traumatycznych wydarzeń, odbywał się powolny proces zmierzający do utrwalenia symbolicznych i zmitologizowanych „figur pamięci”, które dotyczyły ataku Tatarów z 1624 r. Figury te oparte były na religii chrześcijańskiej i zawierały wyraźne odniesienia do opieki nadprzyrodzonych sił Opatrzności Bożej nad lokalną społecznością wiernych, której groziło egzystencjalne niebezpieczeństwo. W ten sposób dochodziło do procesu obiektywizacji treści kulturowych, co polegało na inkorporacji wybranego faktu do szerszego systemu opartego na religii chrześcijańskiej, który na trwałe był wpisany w świadomość społeczną lokalnej zbiorowości. Jak się wydaje, transformacja pamięci zbiorowej w przypadku Hyżnego rozciągnięta była na okres co najmniej kilkudziesięciu lat przypadających na lata panowania Sasów na tronie polskim, co do pewnego stopnia potwierdzają zapisy zawarte w protokołach wizytacji parafii hyżneńskiej przeprowadzanych w tym właśnie czasie.

Powizytacyjna dokumentacja kontrolna diecezji przemyskiej z okresu XVI–XVIII w., choć z powodu sprawozdawczo-statystycznego charakteru nie stanowi idealnego źródła do naświetlenia dynamiki procesów mnemonicznych toczących się w społecznościach wiejskich, może jednak być przydatna w pełniejszym rozpoznaniu procesu transformacji pamięci komunikatywnej w pamięć kulturową. O ile protokoły wizytacyjne dekanatu dynowskiego diecezji przemyskiej pochodzące z XVII w. zawierają tylko lakoniczne wzmianki o spustoszeniu i spaleniu przez Tatarów kościoła p.w. Wszystkich Świętych w 1624 r., jak przykładowo

¹²⁸ F. Kotula, *Chłopi bronili się sami*, s. 10; tenże, *Warownie chłopskie*, s. 103–104.

¹²⁹ J. Vansina, *Oral Tradition*, p. 23–24.

¹³⁰ J. Assmann, *Pamięć kulturowa*, s. 67.

¹³¹ J. Vansina, op. cit., p. 24.

wizytacja z 1646 r.¹³², to już akta wizytacji przeprowadzonej za rządów biskupa Jerzego Albrechta Denhoffa w 1699 r. nie zawierają ich wcale¹³³. Brak jakichkolwiek informacji o skutkach napaści ordyńców z 1624 r. w dokumencie opisu parafii z końca XVII w. zdaje się świadczyć, że pamięć o dewastacjach wyrządzonych podczas napadu koczowników Kantemira murzy zaczęła wchodzić w pośrednią strefę *floating gap*. Za słusnością takiej supozycji przemawia paradoksalny fakt, że w wizytacji z 1699 r. odnotowano jednak zniszczenia dokonane przez Kozaków we wnętrzu świątyni ponad 30 lat później, które zostały wyrządzone podczas inwazji siedmiogrodzko-kozackiej wczesną wiosną 1657 r.¹³⁴ Sytuacja zmienia się diametralnie po objęciu miejscowej parafii przez ks. Piotra Antoniego Nawrotowskiego w 1718 r. Wyrazem tej zmiany są akta wizytacji biskupa Krzysztofa Jana Szembeka z 1722 r., w której znaleźć można bardziej szczegółowy opis wydarzeń związanych z uderzeniem ordyńców Kantemira murzy na nowy kościół, stojący na wzgórzu i zabudowania plebańskie¹³⁵. Dla moich rozważań cytowany dokument jest o tyle istotny, że pojawia się w nim pierwsza, lakoniczna jeszcze wzmianka mówiąca o tym, że stojący na górze kościół p.w. Narodzenia NMP został ocalony podczas ataku Tatarów wskutek interwencji sił nadprzyrodzonych¹³⁶.

Warto też odnotować, że w tym czasie mamy już do czynienia z pierwszymi znanymi działaniami w miejscowej społeczności zmierzającymi do utrwalenia i konsolidacji pamięci zbiorowej w przestrzeni symbolicznej o uderzeniu ordyńców z 1624 r., które identyfikować można z zapatrywaniami ówczesnego plebana bliskim ideom providencjalizmu. Potwierdzeniem tego jest ciąg dalszy zapisu w protokole wizytacyjnym odnoszący się do traumatycznych wydarzeń z 1624 r. stwierdzający, że w miejscu istnienia spalonego przez Tatarów kościoła p.w. Wszystkich Świętych stoi drewniany krzyż, który został wystawiony dla upamiętnienia tego wydarzenia¹³⁷. Pojawienie się tych nowych wątków w protokole wizytacji wiązać należy z oczywistym wpływem ks. Nawrotowskiego jako proboszcza miejscowej parafii i informacjami, które mógł przekazać wizytatorowi. Co ciekawe, w 1727 r. z inicjatywy Nawrotowskiego w miejscu wspomnianego krzyża wzniesiono drewnianą kaplicę, zwaną później kościółkiem, o wezwaniu Wszystkich Świętych, nawiązującym do historycznego wezwania pierwszego kościoła w Hyżnem, spalonego przez koczowników w 1624 r.¹³⁸ W ten sposób kre-

¹³² AAP, sygn. 64, k. 250.

¹³³ AAP, sygn. 155, k. 192–193v.

¹³⁴ Tamże, k. 192.

¹³⁵ AAP, sygn. 159, s. 1506.

¹³⁶ Jak podkreślono w protokole wizytacji: „praesenti [ecclesia] subiecta fuere incendia, sed nullo successu per optimum Dei favorem”. Tamże.

¹³⁷ AAP, sygn. 159, s. 1506. Zwyczaj stawiania *pro memoria* krzyży w miejscach, gdzie wcześniej znajdowały się świątynie był wówczas powszechny. Praktykę taką można zaobserwować w szerszej skali po serii najazdów tatarskich z lat 20. XVII w., podczas których spalono kilkadziesiąt drewnianych kościołów. Z racji tego, że w tym przypadku okoliczności i sprawcy zniszczenia starego kościoła były dobrze utrwalone w pamięci lokalnej społeczności wiernych, trudno domniemywać, by postawienie krzyża w miejscu spalanej przez Tatarów świątyni nie wzbudzało żadnych refleksji ze strony miejscowych wiernych.

¹³⁸ P. A. Nawrotowski, *Pamiętka czułości pasterskiej*, k. G; *Schematismus*, s. 277; AAP, sygn. 792, s. 340.

owano w lokalnym krajobrazie obiekty sakralne, które obok funkcji związanych z kultem religijnym pełniły również kluczowe role w upamiętnieniu ważnych wydarzeń dla miejscowej społeczności.

Za reprezentatywny i wciąż aktualny efekt lokalnego dyskursu pamięci kulturowej na temat najazdów Tatarów można uważać podanie zarejestrowane w 1948 r. przez Franciszka Kotulę¹³⁹. W ramach prowadzonych wówczas badań ankietowych zatytułowanych „Podania i legendy z mojej miejscowości” dotyczących zjawiska najazdów tatarskich w tradycji ludowej w wybranych miastach i wsiach województwa rzeszowskiego Kotula pozyskał w 1948 r. dwa zapisy podania opowiadającego o napadzie Tatarów na Hyżne z 1624 r., które pochodziły od uczniów klas X i XI Państwowej Szkoły Stopnia Licealnego w Przeworsku¹⁴⁰. Zawartość treściowa wspomnianych podań nie różni się zasadniczo od pierwotnej narracji utrwalonej przez ks. Piotra Antoniego Nawrotowskiego ponad 200 lat wcześniej, a zauważone różnice i uzupełnienia obejmują wątki raczej poboczne dla całej narracji, jak przykładowo fragment opisujący zwiastuny nadchodzącej katastrofy w postaci złowieszczych łun pożarów wzniesionych przez ordyńców, które widziane miały być przez mieszkańców Hyżnego i okolic w nocy poprzedzającej atak. Jak się wydaje, tego rodzaju odmienności zawarte w podaniach zebranych przez Franciszka Kotulę mogły być włączone do narracji w latach 30. XX w. po lekturze przez miejscową ludność wiersza zatytułowanego „Tatarzy w Hyżnem”, zamieszczonego w aneksie książeczki autorstwa ks. Wojciecha Bogdana¹⁴¹. Generalnie jednak podstawowa fabuła wspomnianych dwóch wersji podania nawiązująca wprost do przekazu ks. Nawrotowskiego prawdopodobnie opierała się o jej streszczenie zawarte w popularnym druku dewocyjnym z wizerunkiem Matki Boskiej Łaskawej, na odwrocie autorstwa ks. Ignacego Łacheckiego, wydanym za zgodą biskupa przemyskiego Józefa Sebastiana Pelczara w Opawie w 1910 r.¹⁴² Druk ten, wraz z barwną reprodukcją obrazu Matki Boskiej Łaskawej, stał się niezwykle popularny wśród miejscowej ludności, zdobiąc izby hyżnieńskich chałup już przed I wojną światową, a w niektórych domostwach jest on przechowywany do dziś. Tą drogą utrwalony został wśród ludności Hyżnego przekaz o cudownej interwencji Maryi w obronie świątyni i wszystkich mieszkańców wsi. Co ciekawe, w warstwie treści narracja dotycząca napadu koczowników na obydwie świątynie, przypomniana przez ks. Łacheckiego, była wiernym powtórzeniem tekstu opisującego atak ordyńców na Hyżne w 1624 r. i cudowne ocalenie stojącego na wzgórzu kościoła, który wyszedł spod pióra ks. Alojzego Fridricha i został opublikowany kilka lat wcześniej¹⁴³.

Odnosnie do przekształceń zachodzących w lokalnej pamięci zbiorowej, warto podkreślić, że wspomniane publikacje i dwie wersje podania o ataku Tatarów na kościół p.w. Narodzenia NMP w 1624 r., nie zawierają już żadnych odniesień na temat działań na terenie wsi podjętych przez Pleśniaka i Smachałę przeciwko

¹³⁹ Zob. aneks nr 4.

¹⁴⁰ AMER, Teki Franciszka Kotuli, t. 58, Podanie w Hyżnem, k. 8–8v, 30–30v.

¹⁴¹ Zob. W. Bogdan, *Matka Boska łaskami słynąca w Hyżnem*, s. 71–79.

¹⁴² I. Łachecki, *O kościele i obrazie Najśw. Maryi Panny*, b. pag. Za udostępnienie tego oleodruku dziękuję Panu mgr. Tomaszowi Janikowi z Chmielnika, którego przodkowie tworzyli dawną społeczność Hyżnego.

¹⁴³ A. Fridrich, *Historie cudownych obrazów*, t. 2, s. 365–367.

ordyńcom. Nieobecność wątków heroicznych związanych z aktywnymi działaniami chłopów z Błażowej i Brzezówki przeciwko Tatarom nie wydaje się tutaj przypadkowa, lecz jest logiczną konsekwencją tego, że treść tych przekazów podkreślać miała cudowny wymiar interwencji Matki Boskiej podjętej w obronie zaatakowanej świątyni, uwydatniając rolę tego nadprzyrodzonego zdarzenia w ocaleniu lokalnej społeczności. Z tego względu sceny walk toczonych przez dzielnych junaków z Brzezówki i Błażowej, jako przynależnych do sfery *profanum*, nie mogły być przedstawione jako przykłady skutecznych inicjatyw obronnych bez szkody dla wymowy i siły oddziaływania przyjętego schematu narracyjnego o dużym znaczeniu symbolicznym, który akcentował zbawienną rolę sił nadprzyrodzonych reprezentujących przestrzeń *sacrum*, a nie działania podejmowane przez ludzi. Główną zatem przyczyną zaniku pamięci o walkach stoczonych z Tatarami w lokalnym *imaginarium* hyżnieńskich chłopów — nawiązując do prekursorskiej myśli Maurice Halbwachsa — był fakt nie wejścia tych przekazów w społeczne ramy pamięci kulturowej, co nie pozwoliło na ich zwiążanie z centralnym „miejscem pamięci” dla lokalnej wspólnoty, którym był folklorystyczny przekaz ustny o napadzie Tatarów na miejscowy kościół parafialny ściśle zespolony z mirakularną religijnością ludową¹⁴⁴.

Tę ogólną konstatację dotyczącą zatarcia się pamięci o dzielnych postaciach włościan w rodzaju Pleśniaka i Smachały i ich heroicznych czynach, które nie weszły do kanonu lokalnej pamięci kulturowej, pomimo znaczącego potencjału i wyrazistej początkowo obecności w chłopskiej pamięci komunikatywnej, można spróbować nieco doprecyzować i uszczegółwić. Wydaje się, że przekazy dotyczące zwycięskich pojedynków z Tatarami, jako pozbawione elementów nadprzyrodzonych i ograniczone w zasadzie do wymiaru fizycznej walki, były po prostu mniej użyteczne z punktu widzenia pragmatyki „operatorów”, którzy propagując wśród wiernych miejscowe sanktuarium w XIX i 1. połowie XX w. określali, co powinno być komunikowane i zapamiętywane. Biorąc to pod uwagę można postawić tezę, że głównymi przyczynami marginalizacji pamięci o walczących z Tatarami chłopach był brak jej zakorzenienia w sferze *sacrum*, co w konsekwencji powodowało jej wyjście z wymiaru odniesień społeczno-kulturowych. Nie można też zapominać o innej okoliczności związanej z procesem selektywności pamięci, która mogła sprzyjać procesowi stopniowej dezintegracji i wypieraniu przekazów o czynach Pleśniaka i Smachały wśród mieszkańców Hyżnego jako „obcych”, gdyż nie dotyczyły one losów własnej grupy (lokalnej wspólnoty wiejskiej) pojmowanej w sposób ekskluzywny.

Pozostając jeszcze chwilę przy problemie trwałości tradycyjnego przekazu o zaciętych walkach Pleśniaka i Smachały w pamięci zbiorowej społeczności Hyżnego warto zauważyć, że te heroiczne motywy z biegiem czasu ulegały powolnej marginalizacji, aż do zupełnego ich zatarcia w świadomości historycznej miejscowej społeczności po II wojnie światowej. O ile jeszcze na początku lat 40. XVIII w., gdy pleban hyżnieński pisał swe dzieło, postaci walecznych chłopów

¹⁴⁴ Była to jedna z cech charakterystycznych religijności społeczności chłopskich w XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej, zob. B. Rok, *Życie religijne w sanktuariach maryjnych na ziemiach Rzeczypospolitej w czasach saskich [w:] Między Barokiem a Oświeceniem. Obyczaje czasów saskich*, red. K. Stasiewicz, S. Achremczyk, Olsztyn 2000, s. 155.

z Brzezówki i Błazowej, jak można domniemywać, były istotnym elementem narracji grającym autonomiczną rolę w całym przekazie, to już w 2. połowie XIX w. związane z nimi wątki — jak o tym świadczą zachowane materiały — całkowicie straciły już na znaczeniu i nie zdołały się utrzymać nawet w postaci szczątkowej¹⁴⁵. W ten sposób w wyniku równoczesnego oddziaływania zarówno procesów zapamiętywania, jak i zapomnienia, nieustępliwi i odważni wieśniacy walczący z Tatarami jesienią 1672 r. znikają z pamięci lokalnej społeczności wraz z ostateczną dezintegracją pamięci komunikatywnej, zostając wyparci z kulturowego uniwersum znaczeń istotnych dla miejscowej społeczności na rzecz zmitologizowanego przekazu odnoszącego się do pierwszego ataku ordyńców na Hyżne z 1624 r. Ostatnim śladem świadczącym o resztkowej obecności wątków dotyczących walecznych czynów Pleśniaka i Smachały utrzymujących się w świadomości miejscowych plebanów, jest lakoniczna i marginalnie potraktowana wzmianka w książce ks. Wojciecha Bogdana¹⁴⁶. Wydaje się, że w tym przypadku nie można mówić o postaci pamięci zbiorowej *sensu stricte*, lecz raczej w najlepszym razie o jej wtórnej, protetycznej formie zbliżonej bardziej do świadomości tych epizodów z przeszłości wsi, gdyż ich źródłem był dla ks. Bogdana nie przekaz ustny, lecz publikacja ks. Nawrotowskiego z 1751 r.

Z wymienionych możliwych przyczyn decydujących o takim a nie innym rozkładzie akcentów w nowym scenariuszu pamięci napisanym przez ks. Nawrotowskiego najważniejszą być może rolę odegrał fakt, że autor „Pamiętki czułości pasterskiej” był synem branki tatarskiej. Biorąc pod uwagę zawartość drugiej części kroniki, można wysunąć ostrożną tezę, że ks. Nawrotowski jako syn matki, która będąc małą dziewczynką przeżyła traumatyczne wydarzenia związane z porwaniem z rodzinnej wsi i kilkudniową niewolą w rozłące z rodzicami, był najprawdopodobniej człowiekiem z objawami zespołu stresu pourazowego (PTSD) i wtórnej traumatyzacji (*secondary traumatisation*)¹⁴⁷. Poniekąd stwierdza to sam, pisząc:

Sześćdziesiąt mi lat przeszło, co moment umieram, bo się Pana Boga tę prawdę otwieram, com napisał na to bym duszę życiełożył, niemiałbym Boga widzieć, gdy bym co przyłożył [...]!¹⁴⁸.

Widać tu wyraźnie chęć plebana hyżneńskiego do utrzymania w pamięci traumatycznych wydarzeń związanych z dwoma napadami Tatarów na wieś i ich mentalnych reprezentacji, a także jego silny związek emocjonalny z nimi. Działania tego rodzaju stanowią, według Piotra Sztompki, empiryczny dowód na istnienie traumy kulturowej¹⁴⁹.

Przeżywając w ostatnim okresie swojego życia wydarzenia związane z atakami Tatarów i podejmowane działania miejscowej społeczności — rzeczywiste czy wyobrażone — w celu odparcia wroga, pleban hyżneński próbował domknąć ten rozdział traumatycznych dziejów rodzinnej wsi poprzez nadanie

¹⁴⁵ A. Fridrich, op. cit., t. 2, s. 365–368.

¹⁴⁶ W. Bogdan, *Matka Boska łaskami słynąca w Hyżnem*, s. 13–14.

¹⁴⁷ C. A. Kidron, *Surviving a Distant Past: A Case Study of the Cultural Construction of Trauma* *Descendant Identity*, „Ethos”, vol. 31, 2004, p. 515–516.

¹⁴⁸ P. A. Nawrotowski, *Pamiętka czułości pasterskiej*, k. E₁.

¹⁴⁹ P. Sztompka, *Cultural Trauma*, p. 459.

jej jednoznacznego sensu. Robił to przy tym w dość specyficzny jak na szlachcica sposób, pisząc isticie ludową wersję zmagania chłopów z Hyżnego z Tatarami, ujmując doświadczenie całej populacji wsi, zarówno tych nielicznych podejmujących ryzyko otwartej walki z ordyńcami, jak i tych, którzy stanowili większość i próbowali się ratować ucieczką w okoliczne lasy¹⁵⁰. Innym dowodem świadczącym o traumatyzacji hyżneńskiego plebana są wielokrotnie przywoływane przez niego w kronice obrazy ofiar ataków oddziałów tatarskich i opisy zniszczeń wywoływanych podczas najazdów¹⁵¹. Biorąc to pod uwagę, można postawić ogólniejszy wniosek o dużym znaczeniu symbiotycznej relacji między pamięcią jednostek, a pamięcią zbiorową jako przejawie traumy wspólnotowej.

Powracając do opowieści ks. Nawrotowskiego o cudownym ocaleniu kościoła i uwolnieniu z jasyru mieszkańcach Hyżnego podczas ataku Tatarów w 1624 r. można wysnuć ogólny wniosek, że jest to rodzaj narracji apokryficznej, w potocznym rozumieniu tego terminu¹⁵². W tego rodzaju literaturze, w oparciu o określone kody religijno-kulturowe, dochodzi przy wykorzystaniu różnych strategii intertekstualnych do transformacji pierwotnego przekazu i jego semantycznego spłaszczenia. Mamy tu zatem do czynienia z narracją będącą kombinacją faktów historycznych i podzielanych w lokalnej zbiorowości przekonań oraz szerzących się mitów, których źródłem był miejscowy folklor. Mechanizmem, który to umożliwił było hipostazowanie wybranej przez ks. Nawrotowskiego wizji wydarzeń podczas napadu Tatarów na Hyżne w 1624 r. z cudowną interwencją postaci Matki Boskiej w obronie kościoła parafialnego. W ten sposób wyjściowa narracja pozostająca w ramach pamięci komunikatywnej i trzymająca się z reguły faktów historycznych jest przekształcana w nowy, pozostający już w pewnym dystansie do historycznego doświadczenia zmitologizowany przekaz, który często wykorzystuje dyskurs religijny, co jest charakterystyczne już dla pamięci kulturowej¹⁵³. Przesunięcie narracji dotyczącej ataku Tatarów na Hyżne w 1624 r. z pierwotnych ram układu pamięci komunikatywnej na obszar pamięci kulturowej można uznać za kluczowy moment wyłaniania się pamięci zbiorowej w lokalnej społeczności wiejskiej. Krystalizacja tej pamięci dokonała się w kronice ks. Nawrotowskiego poprzez włączenie do niej wątku mirakularnego o charakterze transcendentnym i dyskursywnym uwzniośleniu przebiegu całego zdarzenia. Spowodowało to częściowe zamazanie rzeczywistej sekwencji wydarzeń związanych z atakiem oddziału koczowników i związku przyczynowo-skutkowego między nimi. Ten proces komemoracji miał kluczowe znaczenie w ontologicznej zmianie pamięci traumatycznego wydarzenia, która przekraczała w ten sposób indywidualne doświadczenie i swoją naturalną historyczną temporalność, zyskując w ten sposób nowy walor stałej aktualności

¹⁵⁰ Nawet za odbicie z rąk tatarskich części mieszkańców Hyżnego, wśród których była Agnieszka, w przyszłości matka ks. Nawrotowskiego, czyni odpowiedzialnymi mieszczkańskich w większości wolontariuszy kierowanych przez o. Szykowskiego, którzy w wyniku zwycięskiej bitwy pod Kormanicami uwolnili tysiące wziętych do niewoli brańców; zob. A. Gliwa, *Kraina upartych niepogód*, s. 576.

¹⁵¹ P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. D₂ v — F₁, K₂ v-K₃ v.

¹⁵² Zob. M. Jankowska, *Współczesna apokryficzność. Próba kulturoznawczej analizy zjawiska*, „Przestrzenie Teorii”, nr 23, 2015, s. 76–78.

¹⁵³ J. Assmann, *Pamięć kulturowa*, s. 68.

w terażniejszości. Według amerykańskiego badacza Wulfa Kansteinerja, dzięki takiemu właśnie procesowi pamięć zyskuje wymiar prawdziwie zbiorowy i ponadczasowy¹⁵⁴. Dobrym tego przykładem jest malowidło ściennie przy ołtarzu polowym wzniesionym na zapleczu murowanego kościoła parafialnego w Hyżnem w latach 1975–1976¹⁵⁵. Przedstawia ono w kilku epizodach skondensowaną artystyczną wizję najważniejszych wydarzeń podczas napadu koczowników na Hyżne w czerwcu 1624 r., zgodną z ich emocjonalną interpretacją wyłożoną przez ks. Nawrotowskiego w „Pamiętce czułości pasterskiej”. Są to sceny spalania kościoła p.w. Wszystkich Świętych, triumfujących chłopów z orężem w rękę, którzy otaczają kościół p.w. Narodzenia NMP oraz wycofujących się ze wsi w minorowych nastrojach ordynków uwożących rannych i zabitych podczas walk towarzyszy broni, na czele z dowódcą, nad którymi góruje postać Matki Bożej z Dzieciątkiem symbolizująca cudowny wymiar wydarzeń z 1624 r. W ten sposób działania obronne podejmowane wobec Tatarów zyskiwały walor zjawiska nadprzyrodzonego, co było charakterystyczną cechą rozumienia minionej rzeczywistości i jej interpretowania przez następne pokolenia mieszkańców Hyżnego żyjące w okresie XVIII–XX w.

Tak oto dochodziło i wciąż — jak widać — dochodzi do przeorganizowania pierwotnej pamięci napadów tatarskich i towarzyszących im traumatycznych zdarzeń na zaprojektowane obrazy i pozostające z nimi w ścisłym związku narracje¹⁵⁶. Taki zabieg wyzwalał wśród dotkniętych klęską grabieżczych operacji tatarskich (i następnych pokoleń) psychologiczny proces twórczy, który pozwalał ofiarom traumy na reinterpretację dojmujących doświadczeń straty, zniszczenia i poniżenia¹⁵⁷. Finalnym efektem tego cyklu terapeutycznego nie było zanegowanie tragedii, ale symboliczne napisanie jej od nowa i interpretacja wydarzeń w ramach dyskursu religijnego opartego o kanon wiary chrześcijańskiej z pozostawieniem pewnych elementów z repertuaru miejscowego folkloru. W ostatecznym rozrachunku umożliwiało to włączenie nawet tak katastrofalnych wydarzeń, jak napady Tatarów w spójny i uporządkowany obraz świata lokalnych społeczności. Zjawisko to polegające na nadawaniu traumatycznym wydarzeniom nowego sensu miało zdecydowanie szerszy zasięg, obejmując w XVII i XVIII w. ziemie południowo-wschodnie Rzeczypospolitej, które znajdowały się w zasięgu operacyjnym ord tatarskich. W ten sposób tragiczna historia, a później jej postrzeganie, zaczynała nabierać dla dotkniętych wtórną traumą społeczności innego i łatwiejszego do zaakceptowania kształtu. Te przetworzone, zbiektywizowane, pełne symboliki i wysoce ustrukturyzowane narracje pomagały nie tylko na nowo zdefiniować rozbite i pogrążone w kryzysie społeczności

¹⁵⁴ W. Kansteiner, *Finding Meaning in Memory: A Methodological Critique of Collective Memory Studies*, „History and Theory”, vol. 41, no. 2, 2002, p. 189.

¹⁵⁵ F. Mróz, Ł. Mróz, *Sanktuaria*, s. 137.

¹⁵⁶ Jako przykład można wymienić fragment tekstu z tablicy informacyjnej poświęconej sanktuarium maryjnemu w Hyżnem stojącej przy wejściu na teren zespołu kościoła parafialnego, który odnosi się do dziejów drewnianej świątyni p.w. Najświętszej Maryi Panny: „Wybudowany na wzgórzu przez przemyskiego kasztelana St. Wapowskiego przed 1624 r. w czasie napadu Tatarów cudownie ocalony przez Matkę Bożą”.

¹⁵⁷ J. Herman, *Trauma and Recovery. The Aftermath of Violence. From Domestic Abuse to Political Terror*, New York 2015, p. 128.

lokalne, lecz także przywracały im sens elementarnej przynależności. W procesie opowiadania, którego kanwą były traumatyczne wydarzenia związane z atakami ordyńców, odbywało się nadawanie brutalnej rzeczywistości określonego sensu i znaczeń, które odwołując się do opozycji *sacrum-profanum* wywodziły się z aksjologicznie pojmowanego systemu wartości kultury. Można zatem postawić wniosek, że przetworzenie pamięci komunikatywnej na kulturową przyczyniło się do międzypokoleniowej transmisji traumy kulturowej w kolejnych generacjach. Paradoksalnie jednak pomagało to równocześnie w łagodzeniu napięć i przywracało odbiorcom zachwiane poczucie przewidywalności otaczającej rzeczywistości, budując nie tylko ich tożsamość, lecz zapewniając również bezpieczeństwo ontologiczne pojmowane jako poczucie ciągłości i porządku zdarzeń¹⁵⁸.

W dyskursie pamięci prześledzonym w zarysie na przykładzie nowożytnych społeczności chłopskich Hyżnego odbija się nie tylko los jednostki i wspólnoty wiejskiej, lecz manifestuje się dążenie do przewyciężenia i poradzenia sobie z traumatyczną hipoteką sąsiedztwa z budzącą wśród włościan grozę, nawet po setkach lat, Tatarszczyzną poprzez przeformułowanie i reinterpretację rzeczywistych wydarzeń historycznych wpisanych już w ramy dyskursu religijnego. W ten sposób dokonywało się przeżywanie przeszłości przez zwykłych ludzi noszących często nieświadomie brzemię wtórnej traumatyzacji napadów koczowników, co umożliwiało ich partycypację z minionymi generacjami, tworząc mentalno-emocjonalną wspólnotę doświadczenia historycznego ze swoimi przodkami. Ukazuje to rąbek tajemnicy całego uniwersum pamięci kulturowej wielu pokoleń społeczności wiejskich egzystujących na ziemiach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej i następujących po nich generacji jako kontinuum pamięci. To w oparciu o nią tworzyła się szersza i ponadnarodowa wspólnota traumatycznej pamięci międzypokoleniowej w obrębie której znalazło się miejsce zarówno dla refleksji społeczności bezpośrednich ofiar niszczących rajdów konnicy tatarskiej z XVI i XVII stulecia, jak i pokoleń ich następców, żyjących już po ostatecznym wygaśnięciu zagrożenia inkursji tatarskich w okresie XVIII–XX w., które jednak wciąż były nękane przez długotrwałe i wielowymiarowe konsekwencje tego dziejowego zjawiska określanego obecnie mianem traumy kulturowej.

¹⁵⁸ A. Giddens, *Modernity and Self-Identity: Self and Society in the Late Modern Age*, Cambridge 1991, p. 36–37.

ANEKSY

Nr 1

Ks. Piotr Antoni Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego Próźniaka między pszczołkami czystymi robotnikami w ulu Adama pszczołnika Bożego o nogi Najjaśniejszego Maiestatu [...], k. D₂-E₁ [w:] Pamiątka czułości pasterskiej to jest wizyta wiekopomnym czasom głośna [...], Lwów 1751*

Katarzyna Wapowska, kasztelanowa
 Przemyska, tę w Kościele pamięć sławy chowa,
 A domu Maciejowska pobożności wielkiej
 Ku Bogu i Kościołom pełna cnoty wszelkiej,
 Dawny kościół drewniany w Hyżnem zbudowała,
 Ten obraz Matki Bożej do niego oddała.
 Za meszne zatrzymane prośbą Męża swego
 W testamencie by kościół wystawiła z tego,
 Obraz trwać miał w Wapowskich Domu od zniesienia
 Przemyskiego, takie są jego objaśnienia,
 Przez powieści Wapowskich, więc tu lokowany
 Tenże Kościół w dwie lecie był konsekrowany.
 Od Jaśnie Wielmożnego Xiędza Goślickiego
 Wawrzeńca, a Biskupa w ten czas Przemyskiego,
 A co było z obserwy Obrazu sławnego
 Że Goślicki z Wapowską spieszyli do tego,
 Widząc słysząc, pociechy łaski y pomocy,
 Ślepi chromi y chorzy nabywali mocy,
 Przez sen tego Obrazu też Pani wiedziała
 O czasie śmierci swojej wszystkim powiedziała,
 Która nigdy powieści swojej nie myliła
 Łask Boskich i cnot świętych Pani pełna była,
 Co wszystkim powiedziała toć się wszystko stało
 Więc się wszystko pospółstwo bardzo dziwowało,
 Gdy w dzień śmierci Duchowna naukę im dała
 Dworzanów i poddanych w dzień śmierci żegnała,
 W własnym swoim kościele denowskim schowana
 Tej Pani w różnych Xiążkach wielka chwała dana
 Obraz w Hyżnem przez Panią prorocstwem wslawiony
 Przez też Panią cudownym zawsze był głoszony.

Wódz Tatarski wpadł w Polskę późniejszego roku
 Kantymir był nazwany, z Boskiego wyroku
 Dziwnie śpiewał Oyczynię, bo wielką ruina
 We krwi ludzkiej jak w Morzu dla Syreny gina,
 Kantymir ze krwi ludzkiej morze w Polszcę zrobił,
 Niezliczone tysiące ludzi we krwi pobił
 Wielka trwoga stała się po całej Koronie,
 Bo już Lew żółto złoty we krwi swojej tonie
 Jeszcze większa przybywa, gdy już krymskie wiatry
 Z impetem ode Lwowa wieją w polskie Tatry,
 Z ofiar Boskich, z kazania ludzkie uciekają,

I w lasach pustelnikom pokoju nie dają
A tu już poganowi kłaniają się dwory
Zamki, miasta, pałace także i Klasztory,
Ogień jego zuchwały w proch na ziemię skłaniał,
Zdatnych ludzi w tureckie galery zaganiał,
Nieszczęśliwy był to czas od Boga podany
Okrucieństwem w wiadomość na cały świat dany,
Co się zdało to wzięli, co nie to spalili,
A w całości, i żywcem nic nie zostawili,
Pełne tego kroniki i głosy żałosne
Nie ustają do tych czas stękania nieznośne,
Co największa (strach wspomnieć) jedno u nich było
Pan, szlachcic, chłop, Żyd i Xiądz, co się im zdarzyło
Żyda z Xiędzem, chłopą zaś, z swym Panem wiązali
W stryczkach, jechać, i leżeć tak starzy jak mali,
Mężata, panna, wdowa, także zakonnica
Nie dopuszcza wyrazić Boska Tajemnica
Delikatnej Oyczyźnie materyja gruba,
Łokieć niewart szeląga, toć niewielka chluba,
Lasy ludzie fortemą sobie zakładają,
Lecz i stamtąd do sieci tatarskiej wpadali,
Od Podola do Wisły przeganianka była,
Gdy w Polskę większa zgraja Tatarów przybyła,
Zwierz, domy ludzie, lasy, zamieszkanie mieli,
Nie w ten czas jeść, spać, chodzić, siedzieć kiedy chcieli,
Bo bankiet dla Imanów taki sprawowali,
Z bydła żywych pieczenie stojąc wyrzynali,
Przy ogniach a bez soli trochę przyswędzili,
Między ludzi na ziemię jak psom porzucili
Stryczków im sfolgowawszy tak ich częstowali,
Stanawszy z nahajami jedz twoja wołali,
Tu by było nie dobite rycząc jeszcze leży,
Tu ze strachu Imaniec, choćby by chciał nie zbieży,
Ziemia zaś dla Imańców goła za pościele,
Ogień wszędy na koło, strachu biedy wiele,
Chrześcijananie gdy w rękach zostają pogańskich
Ledwie nie tak jak dusze w piekle mąk szatańskich,
U nich było choć człowiek, święty, czyli tonął
Miło patrzeć cieszyć się ordynką wywioną.
Pod Krasiczynem przewóz dla ludzi sprawili,
Płot wyjęty związawszy ludzi przewozili,
Jak Barany związanych w kupę na płot kładli,
Przywiązawszy łykami, by z płotu nie spadli,
U ogona końskiego, te płoty wiązano
Wpław się przez San puściwszy ratunku nie dano
Choć kto z płotu już tonął śmiechu dosyć mieli,
Nie podano ratunku choć sposób widzieli,
Tamże jeden prom taki z ludźmi utopiony,
Wyrazić strach wielki tego, że miał być wieziony
Zmysł tępieje i rozum pióro z rąk wypada,
Kiedy hańba kościołów do myśli przypada,

Serce ludzkie wydarli gdy nad obrazami
Zdziwiali się o Boże! Zmiłuj się nad nami,
Tylkoć ich też obrazy święte wyganiały
Groźbą strachem, i karą onymże bywały,
Wiele w Polsce obrazów słynących tym cudem
Od nich Orda uciekła, i rzuciła ludem,
Od Skalbimirza cudem wszak Bożym uciekli
Tegoż w Hyżnem doznali ciż sami psi wściekli,
W Hyżne chyżo przypadli, chyżej uciekali,
Gdy z obrazu Maryi karę odebrali,
Stąd w Hyżnem Matki Bożej obraz cudnie sławny,
Gratiosa Imago ma ten honor dawny,
Na lipowej tablicy dawnym malowaniem,
Od starości odmiany żadnej nie znać na niem
Kościół zgniły i ołtarz także był spróchniały,
Obraz został w całości jest to cud niemały,
Która nigdy nie miała żadnej grzechu zmyzy,
Tej się świętych obrazów nie tykają skazy,
Wejrzenia jest cudnego, bo nad to miłości,
Jest wielkiej łaskowości, lecz i surowości,
Wejrzeć na nią z prawicy, to jako zaprasza
Z lewicy zaś pojrzawszy widzi się przestrasza,
Nie jać to doszedł wzrokiem tego rozeznania,
Lecz z dawnych czas i teraz dość tego gadania,
Wszak godne w rozeznaniu osoby przyznają,
Że się ten obraz mieni tak opowiadają.
Syna swego Jezusa trzyma jej lewica
A berło znak obrony zaś prawica,
Xiężyc znak jej zwycięstwa świeci pod nogami,
Głowy także jaśnieją obie koronami,
Symetryja we wszystkim dobrze zachowana,
Twarz jej święta jakby dziś jest odmalowana,
Usta właśnie jakoby kolorem spojone,
Wyrażając jakby coś miały być mówione
Proporcycja osoby jest prosto stojąca,
Oczami jakby wszędzie każdego widząca
Twarz jej jest obrócona prosto na lewicę,
Berłem jakby skazuje poza się w prawicę,
Na wejrzeniu wspaniała niezbyt w ogromności,
Jak półtrzecia obrazu łokcia wysokości,
Póki jest tabulaturą w ołtarzu zamknięta
Widzi się ołtarzowi wspaniałość odjęta,
Więc obrazem kościół się wspaniały wydaje,
Každy człowiek widząc to tę prawdę przyznaje,
Jej piękności obrazu (nie mojej to głowy
Prostej) pojąć, wyrazić, i opisać słowy,
W pogromieniu Tatarów jest najprzesławniejsza,
Pamięć nie chce zamilczeć, dawna i dzisiejsza.
Tę wieś Hyżne burzyli (jak świadczyli starzy),
Infra Octavam Christi Corporis Tatarzy,
Wpadłszy w Hyżne jak wściekli słomy nanosili,

Starszy kościół pod górą *funditus* spalili,
 Przypadli do drugiego na górze nowszego,
 Z impetem jakby chcieli coś robić gorszego,
 Więcej słomy (że większy) w kościół nanosili,
 Podpaliwszy kościoła z słomo nie spalili,
 Raz i drugi i trzeci ogień zakładano,
 Rozpalić i zapalić nic nie dokazano,
 Zdziwiwszy się, gniewliwi w inszą zamyślają,
 Imańców do palenia z stryczków uwalniają,
 A nie chcących podpalać biciem naganiali,
 Lecz w tym razie z obrazu karę strach uznali,
 Bo Maryja Jezusa sobie poprawiła,
 Wzruszywszy się w prawicy berłem pogroziła,
 Z rąk wszystkich ogień zgiął, starszemu duch w ciele,
 Dzień się zaś w noc przemienił, strach stał się w kościele,
 Jakby piorun bił na nich, z kościoła uciekli,
 Hałaj, hałaj wołając biegli jak psi wścikli,
 Trupa swego porwali, więźniów zostawili,
 (Jak ich zwyczaj) z karczmą go tu w Hyżnem spalili,
 Z tego ognia jakiś strach padł na nich gwałtownie,
 Uciekali rzucając Iwańców cudownie,
 Z kościoła żadnej rzeczy nic sobie nie wzięli,
 Antyfonarz przez śrzodek nasiekciem przecięli,
 Pamiątka po Tatarach, aby wiarę miała,
 Ta xięga chociaż stara oprawić się dała.
 Pod tąż górą w szuwarze ludzie się zostali,
 Skąd na sławę Maryji hyżeńskiej powstałi,
 Tatarów cudną śmiercią, strasznie poraziła,
 A Iwańców mizernych z stryczków uwolniła,
 W poczęciu jej nie sięgła Lucypra zaraza,
 Nie tchnęła jej obrazu tatarska uraza,
 Sześćdziesiąt mi lat przeszło, co moment umieram,
 Boję się Pana Boga tę prawdę otwieram,
 Com napisał na to bym duszę życiełożył,
 Niemiałbym Boga widzieć, gdybym co przyłożył,
 Wszak *status Ecclesia Hyznensis* toż głosi
Antiquus opisanie tę łacinę nosi. [...].

Nr 2

Ks. Piotr Antoni Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego Próżniaka między pszczołkami czystymi robotnikami w ulu Adama pszczołnika Bożego o nogi Najjaśniejszego Majestatu [...], k. E₂-E₄ [w:] Pamiątka czułości pasterskiej to jest wizyta wiekopomnym czasom głośna [...], Lwów 1751*

Wielki drugi cud Boski wspomnieć się go godzi,
 Ten obraz na tatarską hańbę nie przychodzi.
 Byli po tym Tatarzy w Hyżnem, ludzi wzięli,
 Ten kościół dla wielkiego strachu ominęli,

Kilkoro w Hyżnem ludzi tylko się zostało,
Maryji i świątynicy nic się nie dostało,
Okolicznie kościoły też orda spaliła,
Cudnie ich ta tu Maryja przecię zaślepiała,
Żyjący jeszcze ludzie są, co to wyznali,
Maryji w tym obrazie cud wielki przyznali,
Co wróciło Tatarów z imprezą jadących,
Do kościoła, od niego zaś uciekających,
Miło pisać i czytać tę prawdę wyraźnie,
Dwóch chłopców się Tatarom stawilo odważnie,
Zdrowia swego i siebie Tatarom nie dali,
Już jadąc do kościoła nazad uciekali,
Pleśniak chłop był z Błazowy z lasów do Hyżnego,
Uciekał lecz Tatarzyn dogonił onego,
Konia dziergnął na krzaku za piersi uchwycił
Pleśniaka, Pleśniak jego za barki pochwycił,
Gdy w obudwoch jednaka moc się pokazała,
Obudwom się zwyciężyć sposobu nie dała,
Jak się raz pochwycili, tak się nie puścili,
Siepając się i wodząc mocno się silili,
Ledwie jeden drugiego na ziemię obalił
Pleśniak przecię pod siebie Tatarzyna zwalił,
Lecz Pleśniak od Tatara folgi nie odebrał,
Tatar ziobra Pleśniaka ręką w kupę zebrał,
Choć Pleśniak był na wierzchu, Tatar go już słał,
Przecież Pleśniak Tatara taką sztuką zabił,
Trzymali się obadwa i raz nie puszczała,
Puść mię w przód, puść mnie też ty, choć na się wołali,
Lecz mocno raz się wzięwszy, oba się silili,
A puścić się obadwa z rąk niepomyślili,
A tu co raz to większa mdłość jest Pleśniakowi,
Nie widział, co miał czynić Pleśniak Tatarowi,
Więc Tatara pod serce kolanem uderzył,
A po tym Tatarzyna zębami uśmierzył,
Nos mu ugryzł, twarz obżarł z Tatarzyna gęby,
Aż Tatarzyn wyszczerzył na Pleśniaka zęby,
Gdy go dobrze już zemdlil, krew go uchodziła,
Już władza Tatarowa Pleśniaka puściła,
Porwał Pleśniak blisko się kamień trafunkowi,
Kości Pleśniak zgruchotał Tatarzyna głowy,
Co miał Tatar przy sobie, Pleśniak się ozdobił,
Na konia Tatarskiego Pleśniak się wspanoblił.
Rodu tego w Błazowy są jeszcze Pleśniacy,
Gdy Bóg każe, to wiele dokażą i wsiacy,
Swego Trupa Tatarzy goniać lud napadli
Ledwie z koni od strachu wielkiego nie spadli,
Bo ten Tatar Tatarów był jakiś starszyczna,
W czerwonym był odzieniu dorosły Męszczyczna,
Porwali go w swe ręce, moczem swym trzyźwili,
Dusza w niego nie przyszła, więc nic nie bawili
Z lasu Plon wielki wzięwszy z strachem uciekali
Bo się przez to odbitki wielkiej spodziewali,

ud to boski, bo we wsi w kościele nie byli,
Inaczej to by kościół w popiół obrócili,
Gratiosa Imago tym ich odstraszyła,
Aby od rąk pogańskich zhańbiona nie była.
Tejże prawie godziny stał się casus drugi,
Głosi go Hyżne ludziom w pamięć na czas długi,
Chłop w Brzozowie był winiarz przezwiskiem Smachała,
Wyraża się odwagi taka jego chwała,
Tłum tatarski już w lesie z ludźmi się uwijał,
A Smachała w Browarze kosę w dłuż nabijał,
W miarę sobie podpiwszy wyszedł w Dolskie pole,
Wyżej stawu Dolskiego w Hyżnem poza rolę,
Idący z oną kosą dobrze już nabita,
Do stawisk w których tam miał żonę z dziećmi skryta,
Już miał wchodzić do stawisk, a Tatarzyn z boku
Wypada, więc Smachała, ani czyni kroku,
Tu Tatarzyn na koniu gdy jedzie do niego,
Smachała kosę złożył prosto w konia jego,
Pokiń twoja soroczku, bo tu zhyniesz Lachu,
Smachała nie pokinę (mówi), choć był w strachu,
Więc Tatarzyn w Smachałę puszcza z łuku strzały,
Te odzienia Smachały wskruś nie przebijały,
Bo na ten czas cały dzień że deszczowno było,
Odzienie na Smachale wszystko się zmoczyło,
Miał na sobie dwie guni, jedna przypasana,
A druga zaś opięta deszczem wszystka zлана,
Więc strzały wypuszczone w guni tylko tkwiały,
A Smachałę rażeniem coś mało sięgały,
Smachała, widząc, czując, że mu nic nie szkodzi,
Kosą śmielsze zamachy w Tatara zawodzi,
Że zaś strzał Tatarowi w kolczanie zbywało,
Wziąwszy w rękę ordynkę natarł koniem śmiało,
Smachała kosą z konia lełita wypuścił,
Koń w bok w górę wspiął się, więc Tatarzyna spuścił
Na ziemię, Smachała łeb Tatara rozciąwszy,
Uciekł w staw skrył się w trzcinę nic z niego nie wziąwszy,
Co się tylko Smachała ukrył w onej trzcinie,
Podniósł głowy aż widzi Tatarów w dolinie,
Wyjechawszy na górkę konia obaczyli,
Więc wszyscy prędkim biegiem do niego skoczyli,
Nozdrze miał rozerżnięte, białe wdłuż wysoki,
Dobili go, a trupa porwali w swe troki,
W czerwieni był Tatarzyn, w lesie go spalili,
Z tego ognia prognostyk gdy zły obaczyli,
Plon wielki z lasów wziąwszy uciekali w nogi,
Te dwa trupy wielkiej im narobili trwogi,
Tatarzy swoich trupów zwyczaj palić mają,
Prognostyk dobry, czy zły z ognia uważają,
Chłopom czynią odwagę strach bida i trunki,
Nie insze są do wojny u chłopów rynsztunki.
Gratiosa imago tę sztukę zrobiła,
Że Orda dla dwóch trupów w kościele nie była, [...].

Nr 3

Ks. Ignacy Lachecki, O kościele i obrazie Najświętszej Maryi Panny łaskami słynącej w Hyżnem, Opawa 1910

W Hyżnem, wiosce położonej koło Rzeszowa, postawiła już w roku 1590 Katarzyna Wapowska, kasztelanowa przemyska, drewniany kościółek, a dwa lata później ofiarowała do tegoż kościoła obraz Najświętszej Panny, bardzo pięknie na drzewie malowany, który uważała za klejnot rodzinny, szczególniejszym sposobem go czciła i niejedną łaskę przed nim od Najświętszej Panny sobie wyprosiła. Obraz ten przedstawia Najświętszą Bogarodzicę z koroną nad głową i z Boską Dzieciną na lewej ręce; w prawej trzyma berło, a pod Jej nogami mieści się księżyc. Niegdyś zdołała go srebrna suknia, bogate korony i liczne wota, które tu czciciele Maryi składali na ofierze za rozmaite łaski od Królowej nieba otrzymane, a które w krótkim czasie hyżneński obraz wślawiły. Najbardziej jednak wzmogła się jego sława podczas napadu Tatarów w r. 1624. Dzięki te hordy, jak podaje to kronika z r. 1751, wpadły do Hyżnego właśnie w Oktawę Bożego Ciała. Spalili niżej położony kościół „Wszystkich Świętych” i postanowili także ten przybytek Najświętszej Panny w perzynę obrócić. Nanieśli więc słomy naokoło drewnianego kościółka, podpalali trzykrotnie, ale słoma żadnym razem zapalić się nie chciała. Tedy gniewem rozjątrzeni Tatarzy chcieli od wewnątrz świątynię zapalić. Napełnili kościół słomą, słomy na ołtarz nakładli, ale i teraz słoma zapalona zgasła, a wtem dostrzegli przedziwny majestat, bijący z twarzy Najświętszej Panny, która jakby się poruszyła w obrazie, poprawiając sobie na ręce Boże Dziecię. Na ten widok padł trupem, niby piorunem rażony, dowódca tej hordy, inni zaś strachem przejęci co prędzej z kościoła i z Hyżnego uciekli, zostawiając tam jeńców, których mieli w niewoli. Innym razem Tatarzy plądrując w tych stronach Hyżne z daleka ominęli, bojąc się, by ich podobna klęska nie spotkała ponownie.

Z początkiem ośmnastego wieku hyżneńskim proboszczem został ks. Piotr Nawrotowski. Pobożny ten kapłan sam doznał po dwakroć w Hyżnem opieki Najświętszej Panny. Z wdzięczności za dwukrotne uzdrowienie postanowił wznieść w Hyżnem nowy kościół, zwłaszcza, że stary kościół chylił się mocno do upadku. Własnego grosza nie miał więcej, jak 2000 złp. Obrócił je na budowę kościoła; następnie wszystkie swe dochody na ten cel ofiarował, nieraz sam będąc cierpiąc; nadto zbierał gdzie mógł składki i w przeciągu 27 lat postawił murowany kościół, który obecnie widzimy, a wymagający teraz powiększenia i odrestaurowania. Konsekrował go ks. Wacław Sierakowski, biskup przemyski w roku 1745, który też dekretem z dnia 5. sierpnia 1774 obraz ten „łaskami słynącym” orzekł „gratiosam esset declaravit”. Zarazem polecił Biskup ks. proboszczowi hyżneńskiemu, aby odtąd z całą sumiennością i dokładnością spisywał doznane cudowne łaski, żądając przysięgi od wiarogodnych świadków na ich stwierdzenie.

Na główny odpust, przypadający na dzień Narodzenia Najświętszej Panny, przybywa obecnie do Hyżnego kilka tysięcy pielgrzymów. Tu także nieraz wśród roku szuka lud okoliczny łaski i miłosierdzia u Najświętszej Panny w ważniejszych potrzebach lub grożących niebezpieczeństwach.

Wiadomości te zebrałem z kronik napisanych wierszem przez wspomnianego ks. Piotra Nawrotowskiego, proboszcza hyżneńskiego, a ogłoszonych drukiem w roku 1751.

Nr 4

**Podanie w Hyżnem, 1948, Archiwum Muzeum Etnograficznego
im. Franciszka Kotuli w Rzeszowie, Archiwum Materiałów
Terenowych, t. 58, k. 30–30v**

Hyżne jest to wioska leżąca w południowej części powiatu rzeszowskiego, pozbawiona wszelkiej łączności komunikacyjnej. Wydawałoby się, że w wiosce tej nie ma nic godnego uwagi. Jednakże tak nie jest. Znajduje się tam na wzgórzu, nad rzeczką Tatyń, piękny kościół z cudownym obrazem Matki Boskiej. Obraz ten ozdobiony złotem i drogimi kamieniami ofiarowała niegdyś kościołowi hyżeńskiemu Katarzyna, żona Wapowskiego, właściciela Hyżnego i kasztelana przemyskiego. O obrazie tym krąży wśród mieszkańców Hyżnego wiele prawdziwych opowiadań. Jedno z takich opowiadań jest następujące:

W roku 1624 ludność spokojnie żyjąca w swej wiosce zauważyła nocą w oddali czerwone łuny pożarów. Wszyscy wiedzieli, że łuny te spowodowali straszliwi wrogowie Polski żyjący w dzikich stepach Europy wschodniej, skośnoocy Tatarzy. Strwożona ludność udała się po radę do księdza. Za jego radą mieszkańcy wioski opuścili swoje domy i znikli wśród lasów otaczających wioskę. W kilka godzin zauważyli oni przybywających do wioski z bogatym łupem i jasyrem Tatarów. Tatarzy zastawszy pustą wieś zrabowali ją, a następnie podpalili i udali się w stronę starego kościoła Wszystkich Świętych, a spaliwszy go, skierowali się do nowego kościoła na wzgórzu, w którym znajdował się obraz Matki Boskiej. Sądzieli oni, że w zamkniętym kościele znajdą wielu niewolników ale przekonawszy się o swym błędzie chcieli go spalić, jak całą wieś. Wódz ujrzawszy obraz Matki Boskiej rozkazał podpalić go. Naniesiono słomy pod obraz i wetknięto w nią pochodnię. Słoma jednak się nie zapaliła, a pochodnie zgasły. Rozwścieczony wódz rozkazał przyprowadzić niewolników, aby ci podpalili słomę. Gdy i oni nie mogli tego dokonać, doprowadzony do ostateczności wódz wskoczył na ołtarz i obnażoną szablą chciał pociąć zniechęcony obraz. Jednakże wtedy stała się rzecz nieoczekiwana, wódz zachwiał się i upadł martwy na ziemię, a obecni przy tym Tatarzy widzieli jak Matka Boska poprawiła sobie na ręce dziecię Jezus i pogroziła im berłem. Strwożeni Tatarzy opuścili z pośpiechem Hyżne, zostawiając nawet łupy i jasyr. Wdzięczna Matce Boskiej za ocalenie ludność hyżeńska nazwała obraz swej Opiekunki obrazem Matki Boskiej Łaskami Słynącej.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu:

- sygn. 64, Visitatio decanatus Premisliensis per Adm[odum] Rev[erendum] D[ominum] Thomam Dąbrowski canonicum Premisl[iensi], praepositum Dubecensem et R[everendum] D[ominum] Albertum Kędziński notarium suum, plebanum in Wykowice in A[n]n[o] 1646 mense octobri peracta.
- sygn. 155, Visitatio generalis ea[ue] interna et externa ecclesiarum in decanatu Sano[censi] existentium per Celsissimum Illustrissimum et Reverendissimum Dominum Georgrum Albractum comitem Denhoff Episcopum Premisliensem demandata et per nos infrascriptos A[n]n[o] D[omini] 1699 peracta.
- sygn. 159, Jura praecipua et principaliora ecclesiam praepositularem simul parochialem decanalem Rzeszoviensem, tum in eadem erectos et fundatos confraternitates [...].

- sygn. 173, Acta visitationis decanatus denoviensis per Illustrissimum Reverendum Dominum Wenceslaum Sierakowski Episcoporum Premisliensis Anno Domini 1745.
- sygn. 185, Visitatio et status decanatus denoviensis [...] Anno Domini 1755.
- sygn. 792, Documenta respicientia jura et dotationem Ecclesiae parochialis in Hyżne. Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Publiczne Potockich, sygn. 36, Dyaryusz ekspedycyi wojenney przeciw Turkom pod Chocimiem roku 1621.
- Archiwum Muzeum Etnograficznego w Rzeszowie, Archiwum Materiałów Terenowych, Teki Franciszka Kotuli: t. 58, Podanie w Hyżnem; t. 59, Podanie w Nowosielcach; t. 350, Czudec z Nowogrodu; t. 1528, Księga sądowa Brzozy Stadnickiej, 1623–1796.
- Archiwum Narodowe w Krakowie:
- Archiwum Pinoccich, rkps 372, Proceder i puncta traktatów przez J[ego] M[ości] P[ana] Franciszka Lubowieckiego, kasztelana wołyńskiego, i przez J[ego] M[ości] P[ana] Szumowskiego, podskarbiego nadwornego koron[nego], starostę opoczyńskiego, posłów i commissarzow od K[róla] J[ego] M[ości] i Rz[eczy]p[ospoli]tey naznaczonych namówione z hanem J[ego] M[ości]a, i z J[ego] M[ości]a Kapłan baszą spólnie mocnymi z wojskiem tureckim i armatą, die 6 Octobris 1672.
- Variae civitates et villae — zbiór szczątków zespołów, sygn. 319, Księga gromadzka wsi Łukawiec 1691–1807.
- Archiwum Państwowe w Przemyślu, Archiwum Geodezyjne, sygn. 592 M, *Dorf Hyżne sammt den Ortschaften Nieborów u. Nowawieś in Galizien Rzeszower Kreis*, 1851, sekcja nr IV.
- Österreichisches Staatsarchiv Wien, Kriegsarchiv, *Karte des Königreich Galizien und Lodomerien*, 1:28800, 1779–1783, B IX a. 390, section 117.
- Львівська національна наукова бібліотека України імені В. Стефаника, ф. 141, оп. 1, спр. 508/II, Pogrom tatarsky albo relacia krótka zwycięstwa nad Tatarami przez JMP Stanisława Koniecpolskiego, hetmana polnego koronnego dnia 20 Juny Roku 1624 między Haliczem a Bołszowcem za pomocą, y łaskami tego P. Boga otrzymana.
- Національна бібліотека України імені В. І. Вернадського, ф. 1, спр. 6283.
- Нацыянальны гістарычны архіў Беларусі у Мінску, ф. 695, оп. 1, спр. 200, *Diariusz pogromu tatarskiego 1672*.
- Центральний державний історичний архів України у Львові, ф. 13, оп. 1, спр. 149.
- Nawrotowski Piotr Antoni, *Pamiętka czułości pasterskiej to iest wizyta wiekopomnym czasem głośna Iaśnie Wielmożnego y Nayprzewielebniejszego JMci Xiędza Wacława Hieronyma z Bogusławic Sierakowskiego Biskupa Przemyskiego honor Boski promowująca*, Lwów 1751.
- Nawrotowski Piotr Antoni, *Brząk trądu nieczystego Próżniaka między pszczołkami czystemi robotnikami w ulu Adama pszczołnika Bożego o nogi Najjaśniejszego Majestatu [...], [w:] Pamiętka czułości pasterskiej to jest wizyta wiekopomnym czasem głośna [...]*, Lwów 1751.
- Pamiętniki o Koniecpolskich. Przyczynek do dziejów polskich XVII wieku*, wyd. Stanisław Przyłęcki, Lwów 1842.
- Rejestr poborowy ziemi sanockiej z 1640 roku*, wyd. Z. Budzyński, K. Przyboś [seria: *Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej, Źródła dziejowe*, t. 2, cz. 1], Przemyśl-Rzeszów 1998.

Starożytności historyczne polskie czyli pisma i pamiętniki do dziejów dawnej Polski, listy królów i znakomitych mężów, przypowieści, przysłowia i t.p., wyd. Ambroży Grabowski, t. 1, Kraków 1840.

Opracowania

- Alexander Jeffrey C., *Toward a Theory of Cultural Trauma* [w:] *Cultural Trauma and Collective Identity*, ed. by J. C. Alexander, R. Eyerman, B. Giesen, N. J. Smelser, P. Sztompka, Berkeley, California 2004, s. 1–30.
- Alexander Jeffrey C., *Trauma: A social theory*, Routledge, Cambridge 2012.
- Assmann Jan, *Collective Memory and Cultural Identity*, „New German Critique”, No. 65, p. 125–133.
- Assmann Jan, *Kultura pamięci*, przeł. A. Kryczyńska-Pham [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. Magdalena Saryusz-Wolska, Kraków 2009, s. 59–99.
- Assmann Jan, *Pamięć kulturowa. Pismo zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przeł. A. Kryczyńska-Pham, red. R. Traba, Warszawa 2019.
- Bähr Andreas, *Remembering Fear. The Fear of Violence and the Violence of Fear in the Seventeenth-Century War Memories* [w:] *Memory before Modernity. Practices of Memory in Early Modern Europe*, eds. E. Kuijpers, J. Pollmann, J. Müller and J. van der Steen, Leiden-Boston 2013, p. 269–282.
- Baranowski Bohdan, *Chłop polski w walce z Tatarami*, Warszawa 1952.
- Barącz Sadok, *Cudowne obrazy Matki Najświętszej w Polsce*, Lwów 1891.
- Betlej Andrzej, *Kościół p.w. Ś.Ś. Piotra i Pawła oraz dawne kolegium księży Jezuitów* [w:] *Materiały do dziejów sztuki sakralnej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*, red. Jan. K. Ostrowski, cz. 1: *Kościół i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, t. 20: *Kościół i klasztory Lwowa z okresu przedrozbiorowego (2)*, Kraków 2012, s. 71–132.
- Betlej Andrzej, *Kościół p.w. Św. Michała Archaniola (Nawiedzenia Najświętszej Panny Marii) i klasztor OO. Karmelitów Trzewickowych* [w:] *Materiały do dziejów sztuki sakralnej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*, red. Jan. K. Ostrowski, cz. 1: *Kościół i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, t. 20: *Kościół i klasztory Lwowa z okresu przedrozbiorowego (2)*, Kraków 2012, s. 133–170.
- Bogdan Wojciech, *Matka Boska łaskami słynąca w Hyżnem*, Rzeszów 1929.
- Borowiec Teresa, Borowiec Saturnin, *Z przeszłości Budziwoja*, Tyczyn 1994.
- Brückner Aleksander, *Dzieje kultury polskiej*, t. 3: *Czasy nowsze do r. 1831*, Kraków 1931.
- Czuba Mariusz, *Blizne — klejnot Pogórza. Historia i zabytki*, Blizne 1996.
- Deluga Waldemar, *Ukraińskie graficzne wyobrażenia cudownych ikon maryjnych z XVII i XVIII wieku* [w:] *Гетьман Іван Мазепа. Постать, отночення, епоха. Збірник наукових прац*, ред. В. А. Смолій, Київ 2008, s. 312–335.
- Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders. (Third Edition), DSM-III*, Washington, D.C. 1980.
- Die Aufzeichnungen des Dominikaners Martin Gruneweg (1562–ca. 1618): über seine Familie in Danzig, seine Handelsreisen in Osteuropa und sein Klosterleben in Polen*, hg. Almut Bues, Bd. 2, Wiesbaden 2008.

- Durkheim Emile, *Elementarne formy życia religijnego*, tłum. A. Zadrożyńska, Warszawa 1990.
- Dywan Tomasz, *Kształtowanie kultury prowincjonalnej w katolickich sanktuariach maryjnych na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej*, Łódź 2014.
- Eaglestone Robert, *Knowledge, 'Afterwardsness' and Trauma [w:] The Future of Trauma Theory. Contemporary Literary and Cultural Criticism*, red. G. Buelens, S. Durrant, R. Eaglestone, Routledge, London 2014, p. 11–22.
- Ergietowski Stanisław, *Sanktuarium maryjne w Hyżnem*, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, t. 50, 1964, z. 2, s. 45–48.
- Erl Astrid, *Kultura pamięci. Wprowadzenie*, przeł. Agata Teperek, Warszawa 2018.
- Eyerman Ron, *The Past in the Present. Culture and the Transmission of Memory*, „Acta Sociologica”, vol. 47 (2), 2004, s. 159–169.
- Fastnacht Adam, *Osadnictwo ziemi sanockiej w latach 1340–1650*, Wrocław 1962.
- Fastnacht Adam, *Słownik historyczno-geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu*, t. 1, Brzozów 1991.
- Fridrich Alojzy, *Historye cudownych obrazów Najświętszej Maryi Panny w Polsce*, t. 2, Kraków 1904.
- Gadomski Jerzy, *Imagines Beatae Mariae Virginis Gratosae. Małopolski typ Hodegetrii z XV wieku*, „Folia Historiae Artium”, t. 22, 1986, s. 29–48.
- Galicja na józefińskiej mapie topograficznej 1779–1783, t. 4, cz. A–B, red. Waldemar Bukowski, Bogusław Dybaś, Zdzisław Noga, Kraków 2012.
- Giddens Anthony, *Modernity and Self-Identity: Self and Society in the Late Modern Age*, Cambridge 1991.
- Gliwa Andrzej, *Chronologia i zasięg terytorialny napadów tatarskich na ziemię przemyską i sanocką w latach 1620–1629*, „Rocznik Przemyski”, t. 33, 1997, z. 3: Historia, s. 21–40.
- Gliwa Andrzej, *Doświadczenie inwazji tatarskich w narracjach ludowych i pamięci zbiorowej jako niematerialne dziedzictwo kulturowe Polski południowo-wschodniej*, „Ochrona Zabytków”, nr 1/2014, s. 53–73.
- Gliwa Andrzej, *Działania asymetryczne w wojskowości tatarskiej we wczesnej epoce nowożytnej*, „Prace Historyczne UJ”, nr 143, z. 4, 2016, s. 703–735.
- Gliwa Andrzej, *How the captives were taken: The making of the Tatar slave raids in early modern period [in:] Studies in Global Slavery, vol. 2: Slavery in The Black Sea Region. Forms of unfreedom at the intersection between Islam and Christianity*, eds. by D. Pargas and F. Roşu, Leiden (w druku).
- Gliwa Andrzej, *Kraina upartych niepogod. Zniszczenia wojenne na obszarze ziemi przemyskiej w XVII wieku*, Przemysł 2013.
- Gliwa Andrzej, *Powstawanie lokalnych kultów maryjnych i świętych patronów na Rusi Czerwonej po najazdach tatarskich jako dyskurs religijny w Rzeczypospolitej epoki nowożytnej*, „Tematy i Konteksty”, nr 4 (9), 2014, s. 380–400.
- Gliwa Andrzej, *Strategie obronne ludności cywilnej ziem południowo-wschodnich Rzeczypospolitej podczas najazdów tatarskich w XVII wieku [w:] Hortus bellicus. Studia z dziejów nowożytnych. Prace ofiarowane Profesorowi Mirosławowi Nagielskiemu*, red. K. Bobiatyński, P. Gawron, K. Kossarzecki, P. Kroll, D. Milewski, Warszawa 2017, s. 421–448.
- Gliwa Andrzej, *The Tatar military art of war in the early modern period: an example of asymmetric warfare*, „Acta Poloniae Historicae”, vol. 114, 2016, s. 191–229.

- Gubała Joanna, *Metodologiczna refleksja nad badaniami pamięci zbiorowej. Próba wstępnego ujęcia problemu na przykładzie rozważań Jeffrey Olicka, Wulfa Kansteina oraz Alona Confino*, „Acta Universitatis Lodzensis”, Folia Sociologica, 42, 2012, s. 63–82.
- Gutowski Jacek, *Uzbrojenie Tatarów*, Warszawa 1991.
- Gwoździcki Władysław, *Dzieje miasteczka i parafii Czudec*, Przemyśl 1992.
- Halbwachs Maurice, *Spoleczne ramy pamięci*, przeł. Marcin Król, Warszawa 2008.
- Hauser Leopold, *Monografia miasta Przemyśla*, Przemyśl 1991.
- Herman Judith, *Trauma and Recovery. The Aftermath of Violence. From Domestic Abuse to Political Terror*, New York 2015.
- Horn Maurycy, *Chronologia i zasięg najazdów tatarskich na ziemi Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1600–1647*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 8, cz. 1, 1962, s. 3–71.
- Horwat Jerzy, *Zarys genealogii rodu Krasickich do 1717 r.*, (cz. II), „Przemyskie Zapisy Historyczne”, t. 4–5, 1986–1987, s. 77–87.
- Iwanowski Eustachy Antoni, *Pamiętki polskie z różnych czasów*, t. 2, Kraków 1882.
- Jackowski Antoni, *Miejsca święte Rzeczypospolitej. Leksykon*, Kraków 1999.
- Jankowska Małgorzata, *Współczesna apokryficzność. Próba kulturoznawczej analizy zjawiska*, „Przestrzenie Teorii”, nr 23, 2015, s. 71–90.
- Kałwa Piotr, *Działalność kościelna Katarzyny Wapowskiej w ziemi sanockiej*, Lwów 1931.
- Kansteiner Wulf, *Finding Meaning in Memory: A Methodological Critique of Collective Memory Studies*, „History and Theory”, vol 41, no. 2, 2002, p. 179–197.
- Karczmazewski Andrzej, *Krajobraz mityczny*, „Rzeszowska Teka Konserwatorska”, t. 3–4, 2002, s. 9–37.
- Khazanov Anatoly M., *Nomads of the Eurasian Steppes in Historical Retrospective* [in:] N. N. Krain, D. M. Bondarenko, T. J. Barfield, *Nomadic Pathways in Social Evolution (Civilizational Dimensions)*, ed. by I. V. Sledzevski, t. 5, Lac-Beauport 2015, p. 25–49.
- Kidron Carol A., *Surviving a Distant Past: A Case Study of the Cultural Construction of Trauma Descendant Identity*, „Ethos”, vol. 31, 2004, p. 513–544.
- Klebowicz Grzegorz, *Organizacja parafialna diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w XIV–XVI wieku*, Lublin 2013.
- Kociubiński Mieczysław, *Księża diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego*, t. 1: Do pierwszego rozbioru Polski, cz. 1: Biogramy, Przemyśl 1988–1989, s. 351 (mps w AAP).
- Kotula Franciszek, *Chłopi bronili się sami. Reportaż historyczny*, Rzeszów 1982.
- Kotula Franciszek, *Chłopskie warownie z XVII w. w Hyżnem i Kosinie*, „Ochrona Zabytków”, nr 12/2 (45), 1959, s. 101–112.
- Kotula Franciszek, *Warownie chłopskie XVII w. w ziemi przemyskiej i sanockiej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 8, cz. 1, 1962, s. 73–149.
- Łachecki Ignacy, *O kościele i obrazie Najśw. Maryi Panny łaskami słynącej w Hyżnem*, Opawa 1920.
- Łysak Tomasz, *Trauma — od genealogii pojęcia do studiów nad traumą* [w:] *Antologia studiów nad traumą*, red. Tomasz Łysak, Kraków 2015, s. 5–30.
- Malewska Hanna, *Listy staropolskie z epoki Wazów*, Kraków 1978.
- Manier David, Hirst William, *A Cognitive Taxonomy of Collective Memories* [in:] *Cultural Memory Studies: An International and Interdisciplinary Handbook*, eds. Astrid Erll, Ansgar Nünning, Berlin-New York 2008, p. 253–262.

- Mróz Franciszek, Mróz Łukasz, *Sanktuaria i ośrodki pielgrzymkowe na Pogórzu Dynowskim — geneza i funkcjonowanie* [w:] *Ochrona środowiska w aspekcie zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego Pogórza Dynowskiego*, red. J. Krupa i T. Soliński, Dynów 2012, s. 125–149.
- Nastalska-Wisnicka Joanna, *Staropolskie piśmiennictwo sanktuaryjne jako źródło do badań nad kultem maryjnym na ziemiach Rzeczypospolitej*, „Textus et Studia”, t 4, 2015, nr 4, s. 47–70.
- Nora Pierre, *Mémoire collective* [in:] *La nouvelle histoire*, ed. Jacques Le Goff, Roger Chartier, Jacques Revel, Paris 1978, s. 398–401.
- Olick Jeffrey K., *Collective memory: The Two Cultures*, „Sociological Theory”, vol. 3, no. 7, 1999, p. 333–348.
- Olick Jeffrey K., *The Politics of Regret. On Collective Memory and Historical Responsibility*, New York 2007.
- Pilarczyk Zbigniew, *Fortyfikacje na ziemiach koronnych Rzeczypospolitej w XVII wieku*, Poznań 1997.
- Pollmann Judith, Kuijpers Erika, *Introduction. On the Early Modernity of Modern Memory* [in:] *Memory before Modernity. Practices of Memory in Early Modern Europe*, eds. E. Kuijpers, J. Pollmann, J. Müller and J. van der Steen, Leiden-Boston 2013, p. 1–23.
- Półćwiartek Józef, *Zniszczenia ostatniego najazdu tatarskiego w 1672 r. na obszarze ziemi sanockiej (W aneksie Taryfa dymów ziemi sanockiej z 1674 roku)*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny”, t. 7–8, 1994, s. 17–42.
- Radstone Susannah, *Memory and Methodology*, London-Oxford-New York-New Delhi-Sydney 2000.
- Rigney Ann, *The Dynamics of Remembrance: Texts between Monumentality and Morphing* [in:] *Cultural Memory Studies: An International and Interdisciplinary Handbook*, eds. Astrid Erll, Ansgar Nünning, Berlin-New York 2008, p. 345–353.
- Rok Bogdan, *Życie religijne w sanktuariach maryjnych na ziemiach Rzeczypospolitej w czasach saskich* [w:] *Między barokiem a oświeceniem. Obyczaje czasów saskich*, red. K. Stasiewicz, S. Achremczyk, Olsztyn 2000, s. 155–165.
- Sarna Władysław, *Opis powiatu krośnieńskiego pod względem geograficzno-historycznym*, Przemyśl 1898.
- Schematismus universi venerabilis cleri saecularis et regularis dioecesis rit. lat. Premisliensis Anno Domini 1912*, Premisliae 1911.
- Sroka Albin, *Franciszkański kościół Sw. Antoniego w Przemyślu*, Jarosław-Przemyśl 1992, s. 57).
- Sztompka Piotr, *Cultural Trauma. The Other Face of Social Change*, “European Journal of Social Theory”, vol. 3 (4), 2000, s. 449–466.
- The Politics of War Memory and Commemoration*, ed. by T. G. Ashplant, G. Dawson and M. Roper, London-New York 2000.
- Tomicki Ryszard, *Tradycja i jej znaczenie w kulturze chłopskiej*, „Etnografia Polska”, t. 17, 1973, z. 2, s. 41–58.
- Traverso Antonio, Broderick Mick, *Interrogating trauma: Towards a critical trauma studies* [w:] *Interrogating trauma. Collective Suffering in Global Arts and Media*, ed. by A. Traverso and M. Broderick, Routledge, New York 2011, s. 3–16.
- Vansina Jan, *Oral Tradition as History*, University of Wisconsin Press, London 1985.

- Wagner Marek, *W cieniu szukamy jasności chwały. Studia z dziejów panowania Jana III Sobieskiego (1684–1696)*, Siedlce 2002.
- Winter Jay, *Remembering War. The Great War between the Memory and History in the Twentieth Century*, New Haven-London 2006.
- Wiślicz Tomasz, *Nadprzyrodzone interwencje w dziejach Rzeczypospolitej: przypadki Matki Boskiej Sokalskiej i Matki Boskiej z Tynnej*, „Rocznik Antropologii Historii”, nr 1–2 (1), 2011, s. 143–155.
- Witkowska Aleksandra, Nastalska-Wiśnicka Joanna, *Ku ozdobie i obronie Rzeczypospolitej. Maryjne miejsca święte w drukach staropolskich*, Lublin 2013.
- Witwińska Magdalena, *Osiemnastowieczna polichromia w jarosławskim kościele „Na Półku” i jej twórcy* [w:] *Wizerunki maryjne archidiecezja przemyska diecezja rzeszowska*, red. Inga Sapetowa, z. 1, Rzeszów 1992, s. 43–59.
- Wrzeszcz Maria, *Hyżne* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 6, red. Jan Walkusz, Lublin 1993, kol. 1375.
- Young Allan, *The Harmony of Illusions. Inventing Post-Traumatic Stress Disorder*, New Jersey 1995.
- Żdan Michał, *Kilka słów o śladach Tatarszczyzny na terytorium województwa lwowskiego*, „Rocznik Tatarski”, t. 2, 1935, s. 395–399.

Andrzej Gliwa, Peasants from Hyżne village in the face of Tatar threat in the seventeenth century, against the background of the transgenerational communicative and cultural memory discourses

Summary

The phenomena related to natural disasters and acts of war, bringing significant destruction and material losses, usually left an indelible mark in collective memory and identity of early modern societies. This class of phenomena included a particular type of military-business activity of Tatar hordes, specifically long-range slave raids, which ravaged and weakened demographically the south-eastern territories of the Polish-Lithuanian state from the late 15th to the end of the 17th century. Since military operations conducted by Tatar hordes were asymmetrical in nature, focusing on civilian communities, mostly in rural areas, they constituted an existential threat to the communities living there. This stemmed from the impact of such unconventional military operations, which included catastrophic damages to buildings and economic infrastructure of attacked villages, as well as significant demographic losses, suffered by local populations. Thus, Tatar slave raids have left a permanent mark in the collective memory of victimized communities. The author utilizes a broad base of source materials dating back to 17th and 18th century, including narrative sources, visitation files of Latin Przemysł diocese, treasury and tax sources, to focus on the transformation process of communicative (generational) memory into cultural memory. The latter began to form around mid-18th century, when the last generation that directly witnessed Tatar pillage raids started dying out. Cultural memory is understood here — after German cultural studies scholar and Egyptologist Jan Assmann — as exteriorized and objectified memory of the given community about its own traumatic past. It is transmitted through textual sources and oral tradition, often supported by various “places of memory”, both material and intangible ones with great symbolic potential, such as legends, folk tales and songs. It seems that figures of key importance in transforming local communicative

memories into cultural memory were the representatives of local intellectual elites, most often Catholic priests. Their activities, referring to the *sacrum-profanum* dichotomy and the providentialism idea, popular in the 17th–18th century Commonwealth, indicate a socially conditioned process of forming a cultural memory within the framework of symbolically objectified and highly structured narrative, relating directly to Christian religion, which on one hand transcended individual experience of the members of local community, and on the other, responded to current social and cultural needs.

Słowa kluczowe: najazdy tatarskie, działania asymetryczne, przemoc zorganizowana, chłopskie strategie samoobrony, pamięć zbiorowa, trauma kulturowa

Keywords: Tatar slave raids, asymmetric warfare, organised violence, peasant self-defence strategies, collective memory, cultural trauma